188-212

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA 1980 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 188 (11 049) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

V Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. W dniu 30 sierpnia odbyło się V Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Obradom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

Komitet Centralny wysłuchał informacji członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kani.

Komitet Centralny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania komisji rządowych powołanych do rozmów z przedstawicielstwami robotniczymi w sprawie zgłoszonych postulatów w Gdańsku i Szczecinie, które przedłożyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski i zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Kazimierz Barcikowski.

Plenum zakończyło się odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Dokerzy portu szczecińskiego przy pracy.

Stocznia im. Warskiego — godzina 6...

PRZEPRASZAMY za długie oczekiwanie na sobotni Dodatek Nadzwyczajny do „Kuriera Szczecińskiego". Przynosił on jednak wiadomości, na które czekaliśmy wszyscy.
(Foto — Zb. Jodkowski)

Szczecin na pełnych obrotach

„ODROBIMY..." — mówią załogi

Stocznia

PRZED Stocznią Szczecińską godz. 5.32. Z każdego podjeżdżającego tramwaju płynie w kierunku bramy potok ludzi. Niektórzy ustawiają się w szybko posuwającej się kolejce przed otwartym już kioskiem „Ruchu". Odchodzą z numerami „Głosu Szczecińskiego" w ręku.

— Chcemy pracować, dużo szybciej i dużo wydajniej — stwierdzają poproszeni o rozmowę robotnicy z W-7. Jest dużo zaległości. Idziemy dziś do pracy z nowym duchem.

— Nastroje są dobre, coś osiągnęliśmy, a zaległości odrobimy, przecież dyrektor Ozimek powiedział w sobotę, że jest specjalny plan przyspieszenia — mówią ślusarze z W-6 Tadeusz Gąsiorowski i Marek Śliwiński.

(Dokończenie na str. 2)

Port

W ZESPOLE Portowym Szczecin-Świnoujście, na nabrzeżach wznowiono pracę już w sobotę. Tego dnia załadowany został węglem jeden statek, m/s „Torsten".

Miniona niedziela była dla dokerów Szczecina i Świnoujścia dniem bardzo pracowitym. O szóstej rano rozpoczęto normalne przeładunki. W Świnoujściu przystąpiono do rozładunku między innymi masowców: „Ziemia Krakowska" ze zbożem, „Górny Śląsk" i „Ziemia Wielkopolska" z fosforytami, „Chemik" z rudą, a w Szczecinie — „Kopalnia Siemianowice" ze śrutą, „Kopalnia Moszczenica" z rudą, „Kujawy" z fosforytami oraz drobnicowca „Wejherowo" z kontenerami.

(Dokończenie na str. 2)

„Police"

W ZAKŁADACH Chemicznych „Police" rozpoczęto wczoraj uruchamianie instalacji produkcyjnych. Jest to proces długotrwały. Dziś rano część instalacji już pracowała. Trwało jednak nagrzewanie dwóch z sześciu ciągów kwasu siarkowego (ruszą one pod koniec dzisiejszego dnia) oraz napełnianie układów instalacyjnych wytwórni bieli tytanowej. Jak dowiedzieliśmy się od głównego inżyniera do spraw produkcji **Franciszka Krupy**, również wytwórnie nawozów sztucznych nie osiągnęły jeszcze dziś rano pełnych zdolności produkcyjnych.

W minionym miesiącu Zakłady Chemiczne dały produkcję o 6 milionów złotych mniejszą niż planowano. **(tski)**

Wszystko co służy ludziom i gospodarce powstaje z pracy

Wystąpienie wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego po osiągnięciu porozumienia w Stoczni im. A. Warskiego

DRODZY TOWARZYSZE

MAM nadzieję, że podpisaniem protokołu w sprawie wniosków i postulatów kończymy strajk w Szczecinie. Chcielibyśmy wszyscy, aby te podpisy stały się sygnałem do normalnego funkcjonowania miasta i normalnej pracy wszystkich przedsiębiorstw. Można bowiem kłócić się, można dyskutować, ale zawsze musimy pamiętać o tym, że wszystko to, co służy ludziom, co służy gospodarce, powstaje z pracy. Nie ma więc nic mądrzejszego, ani cenniejszego jak człowiek, jak jego robota, jak jego umiejętności, jak to, co może dzięki tym swoim zaletom stworzyć.

Dzisiaj na nocnym posiedzeniu prezydium waszego komitetu mówiliśmy o tym, że udało nam się tutaj wspólnie dokonać pewnego bardzo ważnego dzieła. W toku długich rozmów — ja bym powiedział wręcz męskich rozmów — takich, w których mówiliśmy tu sobie sporo rzeczy i bez osłonek, bez zamazywania spraw, doprowadziliśmy do powstania tego protokołu, który dzisiaj podpisaliśmy. Jest to rzecz nowa w praktyce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ze swej strony mogę powiedzieć, że nie mamy tutaj innego pragnienia jak to, aby w pełni zrealizować te postulaty, które zapisaliśmy w protokole. Ale musicie też wiedzieć, musicie pamiętać o tym, że władza może dzielić tylko to, co zostało wytworzone. Nie ma

(Dokończenie na str. 2)

Egz. obow. Reg. 76/80

Wystąpienie wicepremiera Kazimierza Barcikowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

żadnego cudownego człowieka, nie ma żadnej cudownej siły, która przez to, że się tupnie w ziemię, wywoła obfitość dóbr, obfitość towarów, obfitość pieniędzy i tak dalej. W naszych wspólnych rękach jest możliwość dostarczenia właśnie tych dóbr, które potrzebne są ludziom, na które oni czekają. Pamiętajmy o tym, pamiętajmy dziś, pamiętajmy w przyszłości. Można się spierać, można się kłócić, ale zawsze trzeba pamiętać o tym, że to, co ludziom jest potrzebne, tylko ludzie mogą stworzyć.

Wiele uwagi w swoich dyskusjach poświęciliśmy problemom polityki gospodarczej. Mówiłem już na tej sali o tym, że nie ma takiego rządu, który nie lubiłby dawać ludziom. I nasz nie jest inny, chcielibyśmy dawać. I jesteśmy zdecydowani również, według swojej najlepszej woli i wiedzy kształtować politykę gospodarczą kraju i socjalną tak, aby służyła ona wyzwoleniu wszelkich ludzkich inicjatyw, skierowanych na doskonalenie pracy, na doskonalenie owoców tej pracy. Mogę powiedzieć, że nie pożałujemy trudów w tej sprawie.

Cieszymy się bardzo, że Szczecin ruszy do normalnego życia, cieszymy się z tego, że zatętnią wszystkie hale fabryczne, wszystkie warsztaty pracy. Ale musimy też Was wszystkich prosić o to, abyście podjęli niezbędny wysiłek, aby rzeczywiście nadrobić to, co zostało stracone. Czas nam przecież uciekał. Myśmy dyskutowali, omawiali bardzo ważne, żywotne dla Was, dla kraju problemy. Ale dzisiaj trzeba podjąć konieczne wysiłki, aby zapewnić realizację tych zadań produkcyjnych, które stoją przed naszymi zakładami. Mówiłem o tym i wcześniej. Jesteśmy skłonni, aby nawet polepszyć warunki wynagrodzenia za postoje ale w tym właśnie przypadku i tylko w tym przypadku, kiedy zakłady, załogi tych zakładów dadzą gwarancję, że wykonają zadania tego roku i dostarczą krajowi, a więc i ludziom naszego kraju te towary, które tak bardzo są potrzebne.

Chcę wyjeżdżać od Was z tym przekonaniem, że dokonacie tego wysiłku i postaracie się spełnić ten mój postulat.

I jeszcze jedna uwaga. W państwie bywa często tak, i nasze państwo nie jest tu wyjątkiem, że staje się wobec dużych trudności, spiętrzenia kłopotów. Jest to zawsze bardzo przykra sytuacja. Musimy nauczyć się wspólnie pokonywać te kłopoty. Państwu, narodowi, potrzebna jest dobrze zorganizowana, świadoma swoich celów klasa robotnicza. Ona konstytuuje to państwo, stanowi jego kościec, stanowi jego główną ostoję. My będziemy dbali o właściwe poinformowanie Was wszystkich, społeczeństwa o tym, jaka jest sytuacja w kraju. Ale musimy wszyscy razem też zdawać sobie sprawę z tego, że właśnie klasie robotniczej, ludziom pracy potrzebne jest państwo mądre, uporządkowane, skuteczne w swoich działaniach i tworzące warunki pracy i bezpieczeństwa kraju. Państwo niosące na sobie odpowiedzialność za los zbiorowy nas wszystkich. Pomyślmy o tym wszystkim, wyrabiajmy w sobie to, co inne narody mają we krwi, wyniosły z wychowania, wyniosły przede wszystkim ze swojej narodowej praktyki, bo dawno już były niepodległe, kiedy my byliśmy podbici.

Pamiętajmy o potrzebie dobrego, mądrego, ale silnego państwa w Polsce. Nikt bowiem nie zabezpieczy naszych interesów narodowych, nikt nie zabezpieczy ogólnych warunków życia społeczeństwa, jeśli ta państwowa organizacja nie będzie miała potrzebnego autorytetu, potrzebnej mocy. Ta moc to Wy, to Wasza świadomość, Wasze zrozumienie ogólnonarodowych potrzeb.

Dobrze wiecie, że wielokrotnie przemawiałem z tej trybuny i nigdy nie uciekałem się do moralizowania, do pouczania, ponieważ zawsze pamiętałem o tym, że wszyscy jesteśmy dorośli. Jeśli jednak kieruję do Was te słowa, to nie dla tego, że ja jestem dzisiaj wicepremierem. W Polsce kadra we władzach kierowniczych zmienia się tak szybko i tak często, że nie ma większego znaczenia już dzisiaj, czy Barcikowski będzie tu przed Wami występował jako wicepremier, czy może przyjedzie kiedyś jako po prostu stary człowiek, który zdobył doświadczenie w latach swojej działalności i być może coś będzie miał jeszcze do powiedzenia, do przekazania ze swojej praktyki. Otóż właśnie z tej praktyki mogę wam powiedzieć, ze swojej znajomości dziejów, ze swojej znajomości polityki, że właśnie takie państwo jest nam bardzo potrzebne.

Podpisaliśmy bardzo ważne porozumienie. Jest to porozumienie w jakimś sensie nowatorskie. I twórcami tego przykładowego — w moim przekonaniu — rozwiązania konfliktu społecznego jesteśmy wszyscy tu obecni. Może być, że ten właśnie sposób rozwiązania, w postaci tego protokołu, będzie stanowił wzór dla przyszłych rozstrzygnięć prawnych, na temat rozwiązywania konfliktów na tle warunków pracy, warunków życia. Jeśli o tym mówię, to dlatego, że chcę Wam wszystkim powiedzieć, że chyba wykonaliśmy dobrą pracę, a wykonaliśmy ją dlatego, że po prostu z szacunkiem, nawzajem do siebie podchodziliśmy, że mieliśmy świadomość zadań i odpowiedzialności, która tu na nas wszystkich spoczywa. Cieszy mnie to porozumienie. Cieszy jako przykład, jako metoda rozwiązywania spraw. Mogę Was zapewnić, że ze strony rządu, władz miasta i województwa szczecińskiego zrobimy maksymalny wysiłek, na jaki będzie nas stać, aby to porozumienie wynegocjowane w twardych rozmowach, było wypełnione. Ale wypełnione będzie tym lepiej, im wszyscy w jego wypełnieniu bardziej będziemy uczestniczyli, im bardziej je będziemy wspierali swoją pracą.

Na ogół nie lubię długo przemawiać, nadużywać słów, bo słowa ważą tanio. Liczy się praca. Liczą się czyny, liczy się to, co osiągniemy. Chciałbym abyśmy według tej miary czynów, osiągnięć, pracy — oceniali realizację dziś przed chwilą podpisanego porozumienia.

Stocznia

(Dokończenie ze str. 1)

— Jest całkiem inna atmosfera — zapewnia Budowniczy Polski Ludowej, Marian Rożek, starszy mistrz na wydziale W-2. **— Widzieliśmy to wychodząc ze stoczni po zakończeniu strajku. Sądzę, że teraz towarzyszyć nam będzie większe zaufanie między robotnikami i rządem, wzajemne zaufanie między robotnikami a także między załogą a administracją. Przecież my — średni dozór — od dawna wiedzieliśmy o narastającym niezadowoleniu, sygnalizowaliśmy to, ale nie chciano niewygodnych faktów przyjmować do wiadomości. Czeka nas teraz wzmożony, rzetelny wysiłek. Z jednym statkiem będziemy mieli trochę kłopotów, ale jak popracujemy solidnie, trochę także w nadgodzinach, to tegoroczny plan powinniśmy nadrobić. Były już zdawało się rzeczy niemożliwe do wykonania a jednak wykonywaliśmy je. Wszystko te raz zależy od atmosfery, ducha i realizacji przyjętych ustaleń.**

Rozmawialiśmy także z dyrektorem produkcji, Zenonem Grabowskim: w dniu dzisiejszym podjęte zostaną działania zmierzające do doprowadzenia do maksymalnej zdolności urządzeń i sieci, zwłaszcza tych, których w czasie strajku nie można było sprawdzić i dopilnowanie by stan tych urządzeń był idealny, po drugie jak najszybsze rozeznanie się w sytuacji materiałowej, sprawdzenie tego co nadeszło w czasie strajku bo informacje nie płynęły normalnie, oraz ewentualne uzupełnienie braków materiałowych i po trzecie rozdysponowanie wszystkich mocy produkcyjnych na wszystkie statki nie popełniając dawniejszych błędów organizacyjnych. Chodzi o równomierne przyspieszenie robót na wszystkich obiektach.

— Liczę na entuzjazm załogi — stwierdził dyr. Z. Grabowski — a nie na realizowanie zadań metodą przerzucania ludzi z jednego statku na drugi. **Chodzi, krótko mówiąc, o jak najlepsze wykorzystanie ludzi, mocy i urządzeń.**

Stocznia Szczecińska tętni normalnym rytmem pracy.

(wit)

Uwaga uczniowie szkół ponadpodstawowych!

W ZWIĄZKU z licznymi zapytaniami informujemy, iż zajęcia w szkołach ponadpodstawowych rozpoczną się w najbliższych dniach, o czym poinformujemy natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Kuratorium.

Całe Wybrzeże podjęło pracę

DZIŚ rozpoczęły pracę największe zakłady Wybrzeża Gdańskiego — Stocznia im. Lenina i Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Rozpoczęto także rozładowywanie wielu statków przy nabrzeżach portowych. W Porcie Północnym przystąpiono do rozładunku 126 tys. ton ropy ze statku „Rysy 2", na m/t „Siarkopol" rozpoczęto załadunek siarki płynnej przeznaczonej na eksport, a przy pirsie węglowym załadunek węgla na statek bandery fińskiej „Arkadia".

Po raz pierwszy od wielu dni dowieziono gazety do odległych od centrum miasta kiosków. Handel, komunikacja i usługi funkcjonują normalnie.

W Elblągu, Słupsku, Lęborku, Ustce i innych miastach od rana 1 września rozpoczęto pracę we wszystkich zakładach przemysłowych. Na trasy wyruszyły autobusy PKS, komunikacji miejskiej oraz cały transport. **(PAP)**

Wstępna wersja projektu ustawy o związkach zawodowych

WARSZAWA PAP. Przygotowana została wstępna wersja projektu ustawy o związkach zawodowych.

JAK podkreślono na wczorajszym pierwszym posiedzeniu powołanego przez CRZZ zespołu, który ma opracować projekt ustawy przed skierowaniem go do konsultacji w zakładach pracy, ustawa będzie aktem historycznym w dziejach polskiego ruchu związkowego. Chodzi o taki akt prawny, który będzie zgodny z oczekiwaniami załóg, wyposaży ruch związkowy w takie uprawnienia i instrumenty działania, by można było zapobiec sytuacjom, w których klasa robotnicza musi sama występować w obronie swych praw.

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, w projekcie ustawy podkreśla się, że związki zawodowe są organizacją samorządną i nie podlegają nadzorowi lub kontroli organów administracji państwowej. Działalność związków zawodowych opiera się na zasadach demokratycznych; np. wybory do instancji związkowych są tajne, przy nieograniczonej liczbie kandydatów. Nowe uprawnienia, które mają być przyznane związkom zawodowym, dotyczą ich udziału w dziedzinie planowania, podziału dochodu narodowego, kształtowania polityki społecznej, płac i cen, jednym słowem wszystkich spraw, które decydują o poziomie życia ludzi pracy. Nowym ważnym uprawnieniem związkowym byłoby prawo stawiania zarzutów przeciwko decyzjom niezgodnym z prawem lub interesem społecznym. Zarzut związkowy, stanowiący rodzaj veta, oznaczałby zawieszenie decyzji.

Znacznie mają się zwiększyć kompetencje zakładowych organizacji związkowych. Tu również obowiązuje zasada, że żadnych istotnych dla pracowników decyzji kierownik zakładu nie może podjąć bez uprzedniej zgody rady zakładowej, do nowych uprawnień należałoby również prawo rady zakładowej do przeprowadzenia strajku w przypadku wyczerpania wszelkich innych możliwości rozwiązania konfliktu.

Pierwsza wersja projektu będzie jeszcze w gronie ekspertów przedmiotem dalszych opracowań, uwzględniających m. in. normy prawa międzynarodowego. Po zakończeniu tych prac projekt zostanie przedłożony plenum CRZZ, a następnie, zanim trafi do Sejmu, będzie przedmiotem szerokiej konsultacji społecznej w zakładach pracy.

Port

(Dokończenie ze str. 1)

Rozpoczęto również załadunek węgla. Jak poinformował nas główny dyspozytor portu Romuald Foltyn, **w niedzielę do godziny 22 przeładowano w obu portach 56 tysięcy ton. Dziś rano na wszystkich nabrzeżach trwała wytężona praca.**

Na redzie Świnoujścia o godzinie ósmej czekało na wejście do portu 11 statków. (tski)

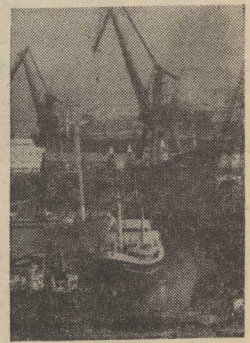

JAK informuje PAP, wszystkie porty polskiego Wybrzeża wznowiły już pracę.

W rocznicę Września

PRZED 41 laty — 1 września 1939 r. — hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę; rozpoczęła się II wojna światowa. Zbrojna obrona Polski, którą zaatakowały z lądu, morza i powietrza ponad 2-milionowe siły niemieckie, przerwała sukcesy hitlerowskiej polityki „łatwych zdobyczy". Walki we wrześniu 1939 r. stały się symbolami patriotyzmu Polaków i żołnierskiego bohaterstwa. Od agresji na Polskę do bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy 9 maja 1945 r. przez wszystkie dni II wojny światowej naród polski toczył nieprzerwaną walkę z niemieckim najeźdźcą. Żołnierze polscy przelewali krew na wszystkich frontach wojny, w okupowanym kraju szeroko rozwinął się ruch oporu. Polacy wnieśli znaczący wkład w rozgromienie hitlerowskich Niemiec. Symbolem zwycięskiego finału walk zapoczątkowanych we wrześniu 1939 r. stały się biało-czerwone sztandary na gruzach pokonanego Berlina.

Dziś, w 41 rocznicę napaści Niemiec na Polskę w całym kraju odbędą się uroczystości; społeczeństwo odda hołd pamięci poległych żołnierzy i pomordowanych przez okupantów ofiar. W miejscach pamięci narodowej zapłoną znicze, zaciągnięte zostaną warty honorowe.

Na polach

PONOWNE opady i burze utrudniają znowu sprzęt zboża i inne pilne roboty polowe. Tam jednak, gdzie pogoda oraz wilgotność pól i łanów na to pozwolą, kosi się i zwozi zboże, przeprowadza podorywki zbiera drugi pokos traw, sieje rzepak.

Trwają intensywne prace

Nad projektem uchwały w sprawie wzmożonej kontroli cen

WARSZAWA PAP. W dniu 29 sierpnia na wspólnym posiedzeniu Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ toczyła się dyskusja nad przygotowywanym projektem uchwały rządowej w sprawie wzmożonej kontroli cen artykułów o podstawowym znaczeniu dla zaopatrzenia ludności. Prace nad projektem kontynuowane były również 30 sierpnia w zespole pod przewodnictwem wicepremiera Tadeusza Grabskiego. W skład zespołu wchodzą przedstawiciele rządu, organizacji związkowych oraz grup zawodowych i społecznych.

Głównym celem przygotowywanej uchwały jest zapobieżenie nadmiernemu i niekontrolowanemu wzrostowi cen głównych artykułów żywnościowych, codziennego użytku oraz mających zasadnicze znaczenie dla wyposażenia gospodarstw domowych. Chodzi również o bardziej ścisłą kontrolę nad cenami niektórych usług.

Projekt uchwały zakłada, że ustalanie cen na te wyroby i usługi należeć będzie wyłącznie do kompetencji Państwowej Komisji Cen, przy czym decyzje w tych sprawach podejmowane będą w uzgodnieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Prace nad projektem koncentrują się obecnie wokół ustalenia listy konkretnych artykułów lub ich grup objętych działaniem uchwały. Według wstępnych ustaleń znaleźć się ma na niej większość artykułów żywnościowych w tym m. in. mięso i mleko oraz ich przetwory a także pieczywo. Projekt pozostawia się również do wyłącznej i konsultowanej z przedstawicielami społeczeństwa decyzji Państwowej Komisji Cen wysokość cen energii elektrycznej oraz obuwia i tkanin, mebli a także niektórych wyrobów z grupy sprzętu gospodarstwa domowego.

W tym tygodniu lista wyrobów objętych wzmożoną kontrolą cen zostanie przedstawiona do konsultacji załogom zakładów pracy, które będą miały możliwość wniesienia własnych propozycji. Po zakończeniu konsultacji projekt uchwały będzie przedmiotem obrad Rady Ministrów.

WĘGRY. Plac gier i zabaw dla najmłodszych mieszkańców budapeszteńskiego osiedla Kelenfold.

CAF—MTI

Próba wznowienia rokowań izraelsko-egipskich

LONDYN PAP. Specjalny bliskowschodni wysłannik USA Sol Linowitz ma spotkać się dziś w Jerozolimie z premierem Izraela Menachemem Beginem. Agencje prasowe piszą, że Linowitz będzie czynił próby wznowienia rokowań izraelsko-egipskich na temat autonomii palestyńskiej Egipt zawiesił te rokowania na znak protestu przeciwko aneksji przez Izrael arabskiej części Jerozolimy.

Na łamach prasy niedzielnej

ZAGRANICA o wydarzeniach w Polsce

WSZYSTKIE główne agencje prasowe podały w swych serwisach niedzielnych obszerne informacje na temat porozumień zawartych w Szczecinie i Gdańsku, a także obrad V Plenum KC PZPR. Doniesienia na ten temat znalazły się na czołowych miejscach w dziennikach radiowych i telewizyjnych wielu krajów. Pojawiły się również pierwsze komentarze prasowe.

Wstępna analiza tych pierwszych komentarzy pozwala stwierdzić, że ich cechą dominującą jest nie ukrywane uczucie ulgi na wiadomość, że przetłamany został poważny kryzys, trwający od kilku tygodni. To uczucie ulgi — jak podkreślają autorzy komentarzy — jest wynikiem nie tylko sympatii do Polski i Polaków, ale także głębokiego zadowolenia, że zlikwidowane zostało ognisko potencjalnego napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz zagrożenia dla stabilności i odprężenia.

Niemal we wszystkich doniesieniach na temat porozumień wskazuje się na realizm, głębokie poczucie odpowiedzialności i dobrą wolę obu stron, a więc rządowych komisji działających na Wybrzeżu i tamtejszych komitetów strajkowych. Uczyniono — podkreśla się — wszystko, aby doszło do kompromisu. Prasa wielu krajów akcentuje, że nowa formuła związków zawodowych przyjęta w Polsce ma doniosłe znaczenie i że równocześnie załogi uczestniczące w strajku uznały kierowniczą rolę partii.

Komentatorzy — m. in. Agencji Reutera i AFP — wskazują z uznaniem, że Polacy potrafili przezwyciężyć przedłużający się kryzys, chociaż nie było to łatwe.

STANY ZJEDNOCZONE z ulgą przyjęły informację o tym, że kryzys polski zbliża się do końca.

Niedzielne dzienniki w Stanach ukazały się z wielkimi tytułami na pierwszych kolumnach głoszącymi porozumienie osiągnięte w Polsce i zapowiadającymi szybkie przywrócenie stabilności i normalnego życia. „Washington Post" zamieszcza tytuł „Władza i strajkujący osiągnęli porozumienie. Radość w Stoczni im. Lenina, a robotnicy przygotowują się do powrotu do pracy w poniedziałek".

Bardzo podobnie brzmią tytuły czołówek w prasie chicagowskiej, kalifornijskiej, nowojorskiej. Amerykańska opinia z prawdziwym zadowoleniem przyjęła informacje nadchodzące z Polski.

Francuskie gazety niedzielne powitały zawarte w Polsce porozumienie wielkimi tytułami na pierwszych stronach.

Wysłannik dziennika „Humanite" podkreśla w relacji, że wiadomość o porozumieniach w Gdańsku i Szczecinie, gdy tylko nadeszła, wywołała w Polsce ogromną ulgę. Podobną ulgę odczuwa się też w Paryżu, gdzie sytuację w naszym kraju śledzono z wielkim zainteresowaniem. Nie tylko z powodu autentycznej sympatii dla naszego kraju i zrozumienia jego problemów, ale też z przyczyn szerszych, wiążących stabilizację w Polsce z perspektywami stabilizacji europejskiej i w ogóle z sytuacją na osi Wschód—Zachód. Polska — co nieraz podkreślały osobistości francuskie — odgrywa istotną rolę dla odprężenia i pokoju w Europie.

Jutro — debata parlamentarna

Nowy rząd Iranu

TEHERAN PAP. Premier Iranu, Mohammad Ali Radżai przedstawił w niedzielę parlamentowi Islamskiej Republiki Iranu — Madżlisowi — listę członków nowego gabinetu, który ma zastąpić urzędujący dotąd rząd tymczasowy. Debata parlamentarna w sprawie nowego rządu odbędzie się jutro w obecności członków gabinetu.

LISTĘ członków nowego rządu premier Radżai zestawił po konsultacjach z prezydentem Bani Sadrem i innymi politykami, uwzględniając wymogi nowej konstytucji irańskiej. Na ministra spraw zagranicznych powołał on redaktora naczelnego centralnego organu prasowego Partii Republiki Islamskiej „Dżamhurijat-e-islami", Hosseina Mussawi. Partia ta dysponuje w parlamencie absolutną większością głosów Na stanowisko ministra gospodarki Radżai wysunął kandydaturę Mohammada Norbakasza, na ministra orientacji narodowej Abbasa Buzduzaniego, a na ministra spraw wewnętrznych — piastującego tę funkcję w rządzie tymczasowym Mohammada Rezę Mahdawi Kaniego.

Sam premier zachował dla siebie tekę ministra oświaty. Nie obsadzone zostało stanowisko ministra obrony narodowej. Nowy rząd liczy 18 ministrów.

Bitne panie

PANIE DOMU częściej biorą się do bicia niż ich mężowie — twierdzą zachodnioniemieccy psycholodzy. Stwierdzili oni ponadto, że na 100 małżeństw, 16 uprawia w RFN regularną bijatykę.

Z kampanii wyborczej w USA

WASZYNGTON PAP. Prezydent USA Jimmy Carter oraz kandydat Partii Republikańskiej na prezydenta Ronald Reagan formalnie rozpoczynają dziś swą kampanię wyborczą. Jimmy Carter przybędzie w tym celu do Alabamy. Reagan zainauguruje natomiast kampanię udziałem w wiecach w Nowym Jorku i Detroit.

Gigantyczna „bomba zegarowa"

„BOMBAMI ZEGAROWYMI" nazwano w USA ok. 50 tys. podziemnych miejsc, w których amerykański przemysł przechowuje bardzo niebezpieczne poprodukcyjne trucizny. Te bomby mogą w każdej chwili „eksplodować" — i zacząć przedostawać się do ziemi i wody.

Przypomina się tu przy okazji skandaliczną aferę, która wydarzyła się w pobliżu wodospadu Niagara, gdzie trzeba było ewakuować mieszkańców 239 domów, bowiem okazało się, że w wodzie pitnej tego regionu znajdowały się związki chemiczne, wywołujące chorobę raka.

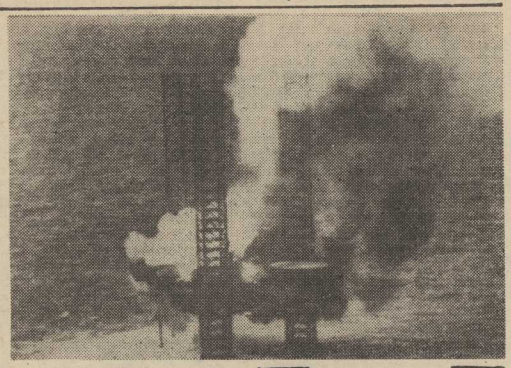

W ZATOCE Meksykańskiej u wybrzeży Teksasu nastąpiła eksplozja na platformie wiertniczej. Dwie osoby zginęły, a trzy są nadal zaginione.

NA ZDJĘCIU: płonąca platforma.

CAF—Photofax

Po XXX konferencji Pugwash

Wypowiedź przewodniczącego Rady Pugwash prof. M. Nałęcza

WARSZAWA PAP. Z udziałem 125 naukowców z 38 krajów i przedstawicieli 4 organizacji międzynarodowych obradowała w Holandii XXX konferencja Pugwash. O przebiegu jej prac, które — zgodnie z tradycją ruchu Pugwash — odbywały się za zamkniętymi drzwiami, poinformował dziennikarza PAP po powrocie do Polski przewodniczący Rady Pugwash, prof. Maciej Nałęcz — sekretarz Wydziału Nauk Technicznych PAN.

— TEGOROCZNE obrady — powiedział uczony — miały z dwóch względów szczególny charakter. Po pierwsze odbywały się one w 25-lecie słynnego apelu, ostrzegającego świat przed groźbą, jaką stanowią bronie masowej zagłady — manifestu Russella-Einsteina, sygnowanego podówczas również przez polskiego fizyka — Leopolda Infelda. Rocznicy tej poświęcono specjalną sesję, podczas której o aktualności nowego wezwania mówili wieloletni członkowie ruchu Pugwash z Egiptu, USA, W. Brytanii i ZSRR. Po drugie konferencja obradowała w sytuacji międzynarodowej, w której został zahamowany proces odprężenia i w której zarówno pojawienie się nowych rodzajów rakietowojądrowych broni masowego rażenia, jak i nowych doktryn jej użycia, niosą zwiększone ryzyko wybuchu konfliktu nuklearnego. Wynikającemu stąd zaniepokojeniu uczestnicy spotkania w Holandii dali wyraz w specjalnym oświadczeniu, zwracającym uwagę na niebezpieczeństwo wojny jądrowej, która oznaczałaby koniec cywilizacji i zagładę ludzkości. Wskazuje się w nim iż przy całej złożoności współczesnych problemów międzynarodowych, nie ma innej drogi ich rozwiązania, jak negocjacje i wzywa się m. in. do położenia kresu wyścigowi zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych — zarówno w Europie, jak i w innych rejonach świata.

Na szczególną uwagę zasługuje publikowane po raz pierwszy przy okazji konferencji Pugwash oświadczenie grupy skupiającej lekarzy i przedstawicieli pokrewnych specjalności z 14 krajów. Ostrzega się w nim, iż nie ma takiego systemu obrony cywilnej, ani takiej służby zdrowia, które byłyby w stanie przynieść pomoc ofiarom wojny jądrowej. Wszelkie plany w tej dziedzinie — głosi oświadczenie — są iluzją.

W opublikowanym, jak co roku, dokumencie przeznaczonym do użytku prasy wzywa się m. in. do ratyfikowania porozumienia SALT II i przystąpienia do kolejnego etapu radziecko-amerykańskich rokowań o ograniczeniu zbrojeń strategicznych i do przyspieszenia rozmów w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie — wskazując, iż jeśli negocjacje te będą się przeciągały, grozi im zdezaktualizowanie przez postęp techniczny w sferze zbrojeń.

W najbliższym czasie, w październiku br., odbędzie się w Austrii sympozjum Pugwash poświęcone roli, jaką w kształtowaniu atmosfery zapobiegającej wojnie jądrowej mogą odegrać środki masowego przekazu. Przewiduje się, że udział w nim wezmą zarówno dziennikarze, jak i wybitni politycy. Rada Pugwash postanowiła też, iż najbliższa tzw. 5-letnia konferencja ruchu odbędzie się w r. 1982 w Warszawie.

Drugi most przez Bosfor

ANKARA PAP. Budowa drugiego wiszącego mostu nad Bosforem stała się faktem. Prace rozpoczną się w maju 1981 roku i potrwają 5 lat. Ponadto pod cieśniną, dzielącą Europę od Azji, planuje się zbudowanie tunelu kolejowego.

PIERWSZY wiszący most nad Bosforem o długości ponad 1,5 km, został oddany do użytku w 1973 roku. Ta unikalna konstrukcja nie jest już jednak w stanie sprostać dzisiejszym wymogom ruchu drogowego: w lecie w ciągu dnia przez most przejeżdża do 5 tys. ciężarówek i samochodów osobowych na godzinę.

Z pogranicza nauki i fantazji

Życie pod wodą

„WCZEŚNIEJ czy później ludzkość osiedli się na dnie morza... w oceanie pojawią się miasta, szpitale, teatry..." — mówi jeden z twórców teorii podmorskiego życia, Francuz Cousteau. W 1962 r. Jacques Yves Cousteau — wynalazca aparatu do długotrwałego nurkowania, tzw. agua-lon gu — zorganizował pierwszy długi pobyt w laboratorium na dnie oceanu. W 1963 r. w płytkich wodach jednej z raf Morza Czerwonego założono podmorskie miasteczko. Siedmiu Francuzów spędziło w nim ponad miesiąc. „Początkowo cierpieliśmy z powodu bezsenności, nadmiernej wilgotności powietrza i braku apetytu — zwierzali się — wkrótce jednak życie pod wodą wydało nam się czymś zgoła normalnym".

W jednym z mitów greckich występuje rybak, Glaukos, który wypił sok z ziela zasianego przez Saturna, zyskał dzięki temu nieśmiertelność i nauczył się oddychać pod wodą. Ocean jest kolebką życia, prarodowiskiem wszystkich form organicznych. Już w XIX w. zauważono zdumiewający fakt, że osocze ludzkiej krwi przypomina składem chemicznym i cechami fizycznymi wodę morską. Podczas rozwoju zarodka człowieka pojawiają się przejściowo łuki skrzelowe — pamiątka po przodkach żyjących w morzu. Płuca współczesnych ssaków rozwinęły się w procesie ewolucji z pierwotnych skrzeli.

W BIOLOGII jest jeszcze wiele zjawisk nie do końca wyjaśnionych, choćby kwestia ewolucji, działanie mechanizmów adaptacyjnych czy praca kory mózgowej. Fakt, że badania całych zespołów uczonych otrwaliły przekonanie, że mózg jest najwyżej zorganizowaną strukturą nie jest czczym stwierdzeniem. Z kilku powodów badania ludzkiego mózgu są nadzwyczaj ciekawe. Chodzi przecież o wyjaśnienie tajemnic najsilniej dotyczących człowieka, a mianowicie, o zrozumienie, czym jest świadomość, jaki jest mechanizm myślenia. W tak specyficznej nauce, jaką jest medycyna, bywa często i tak, że z poszczególnych przypadków klinicznych powstają teorie naukowe.

W 1962 r. na uniwersytecie w Leydzie, w Holandii, mało wówczas znany fizjolog, prof. Johannes Kykada, przeprowadził doświadczenie, które zafascynowało uczonych. Profesor przyrządził mianowicie płyn, przypominający składem cieczy oplukującą pęcherzyki płucne, dodał substancję łatwo reagującą z dwutlenkiem węgla oraz nasycił roztwór tlenem. Następnie włożył do tego akwarium kilka myszy. Zachowywały się one tak, jakby przebywanie pod wodą było ich ulubionym zajęciem. Podobne eksperymenty powtórzono z psami. W obu jednak przypadkach po wyjęciu zwierząt z basenu i usunięciu wody z płuc, trzeba im było zastosować sztuczne oddychanie. Jak widać, w naszym układzie oddechowym jest jeszcze wiele zagadek nie do końca wyjaśnionych. „Uważam — mówi prof. dr Maria Zapaśnik-Kobierska, wybitny specjalista chorób płuc — iż być może w niedalekiej przyszłości człowiek będzie potrafił sterować procesami w swoim organizmie. Okaże się wówczas, że zamiana krwi z dwutlenkiem węgla na krew z tlenem nie jest wcale zadaniem przekraczającym umiejętności człowieka XXI wieku".

Małgorzata JAROCKA

POMNIK Żołnierza Polskiego w Katowicach upamiętnia heroiczną walkę żołnierzy Wojska Polskiego o niepodległość kraju. *(CAF)*

W kolejce po zdrowie

Dlaczego brakuje antybiotyków

Rozmowa z mgr Andrzejem Zupańskim, zastępcą dyrektora ds. produkcji Zakładów Farmaceutycznych POLFA w Tarchominie.

— PANIE dyrektorze, od pewnego czasu ludzie biegają po aptekach w poszukiwaniu niektórych antybiotyków. Z czego wynikają te braki?

— O POZIOMIE produkcji decydują dwa wskaźniki: efektywna technologia i wielkość obiektów produkcyjnych. W przemyśle antybiotyków wielkość produkcji jest określona metrami sześciennymi kubatury fermentacyjnej — tej kubatury, gdzie przy użyciu drobnoustrojów wytwarza się antybiotyk. O ile w latach pięćdziesiątych dość energicznie rozwijaliśmy zdolności produkcyjne naszego zakładu, lata sześćdziesiąte i początek lat siedemdziesiątych charakteryzowały się wyraźnym zastojem. Oto kilka liczb. Zaczynaliśmy w 1950 r. z dwoma fermentorami po 15 m sześc. każdy. W 1956 r. mieliśmy ich już dziesięć. W 1960 r. uruchomiliśmy następnych 400 m sześc. Od 1967 r. do dzisiaj przybyło nam jednak tylko 100 m sześc.

Tymczasem zapotrzebowanie na antybiotyki stale w Polsce rosło. Z kilku powodów. Kiedyś szczepy bakteryjne nie były tak odporne, kuracja trwała krócej, dawki terapeutyczne leków mogły być skromniejsze. Poza tym postarzeliśmy się jako społeczeństwo. Ponieważ zdolności produkcyjnych nie przybywało, musiał wzrastać import. Najpierw ze Związku Radzieckiego, a dziś także z wielu krajów zachodnich. Powoduje to trudności na rynku. Gdy uświadomiliśmy sobie pod koniec lat 60, że antybiotyków w kraju brakuje, zapadła decyzja o budowie drugiego Tarchomina. Budowę rozpoczęto dwa lata temu. Potencjał produkcyjny nowych hal 1,5 raza przewyższa to, czym dysponujemy obecnie. Będziemy w nich wytwarzać penicylinę i jej pochodne.

— W JAKIM stopniu wybudowanie nowego Tarchomina poprawi sytuację rynkową?

— PRZEDE wszystkim wzrośnie nasz eksport do krajów kapitalistycznych i jednocześnie spadnie import, czyli odpływ dewiz. Dziś penicylinę w całości sprowadzamy z zagranicy. Rynek odczuje to w sposób pośredni.

— ZA oszczędzone dewizy będzie można kupić brakujący asortyment — czy tak?

— MUSIELIŚMY i będziemy musieli sprowadzać zawsze tyle, ile nam potrzeba. Zaopatrzenie rynku jest związane jednak z jeszcze jedną sprawą — zdolnością konfekcyjną naszej fabryki. Jeżeli mamy substancję własną czy też z importu, trzeba ją odpowiednio przygotować, podzielić na dawki, zrobić z niej pigułki, zastrzyki lub płyny. Oznacza to konieczność zatrudnienia nowych pracowników, zakupienia odpowiednich maszyn. Zapotrzebowanie na leki gotowe jest w naszym kraju w zasadzie pokryte, poza jedną ważną pozycją — klasycznymi fiolkami do iniekcji. Według mojej oceny, brak dziś 15 proc. potrzebnych fiolek. Oznacza to, że na 100 chorych piętnastu leku nie dostanie. Niedobrze jest, gdy nawet jedna osoba wychodzi z apteki z pustymi rękami. Żeby poprawić sytuację, musimy zmienić niektóre maszyny do konfekcjonowania. Wiąże się to z zakupami. Mamy odpowiednie i zatwierdzone programy i sytuacja powinna się szybko poprawić.

— JAK oceni pan jakość leków trafiających na krajowy rynek?

— NASZE antybiotyki są na przyzwoitym światowym poziomie. Wysokie wymagania stawiają nam i nasze Ministerstwo Zdrowia, i importerzy.

Rozmawiała: Barbara POLAK

Cementu może być więcej

Oferta profesora Paprockiego

POLSKA, kraj mający skromne zasoby drewna i niewiele naturalnego kamienia, skazana jest na beton. Nie należy zresztą wstydzić się tej geologicznej kondycji. Beton jest bowiem znakomitym tworzywem budowlanym. Oprócz wielu zalet, których nie będziemy tu wymieniali, ma i tę niebagatelną, że bardzo trudno go popsuć.

Beton to kruszywo i cement. Cementu — zdaniem prof. A. Paprockiego z Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie — nie możemy w najbliższym czasie oszczędzać. Budownictwo komunalne, przemysłowe, rolnictwo będą potrzebowały go coraz więcej. **„Gdy mówimy o oszczędności, mamy zazwyczaj na myśli marnotrawstwo. Marnotrawstwo i oszczędność to dwie różne sprawy. Ponieważ mamy w kraju bardzo marne, zapiaszczone kruszywa, problem oszczędzania cementu leży w sferze złudzeń statystycznych".**

Zasadniczą bazę naszych poczynań budowlanych stanowi cement portlandzki, którego Polska wytwarza rocznie ponad 20 mln ton. Produkcja cementu jest energochłonna, zanieczyszcza środowisko, a nade wszystko wymaga ogromnych nakładów na nowe inwestycje. Obserwowane dziś braki cementu i zwielokrotnione potrzeby na przyszłość zmuszają nas do pilnego poszukiwania nowych rozwiązań.

85 proc. zużywanego w Polsce betonu nie przekracza marki 200 (umowne określenie jakości betonu — wytrzymałość w kilogramach na cm kw.). Według prof. Antoniego Paprockiego, ilość cementu potrzebnego do wytwarzania takich betonów można stosunkowo łatwo i niewielkim kosztem podwoić. Prof. Paprocki i zespół jego współpracowników z Instytutu Techniki Budowlanej opracowali w skali laboratoryjnej technologię otrzymywania zastępczego cementu. Powstaje on na bazie „normalnego" cementu przez dodanie do niego popiołów lotnych i tzw. wzbudzających związków chemicznych i następnie wspólne przemielenie.

Profesor jest zdania, że na istniejących już agregatach, przy minimalnych nakładach finansowych, z jednego worka cementu można otrzymać dwa worki spoiwa hydraulicznego (czyli nowego cementu) tej samej marki, przy okazji wykorzystując nadmiar popiołów (12 mln ton popiołów rocznie produkują elektrownie).

Instytut Techniki Budowlanej porozumiał się już z cementownią w Ożarowie, gdzie próbę produkcji nowego tworzywa na skalę przemysłową podejmie się w IV kwartale tego roku. Chemiczne dodatki wzbudzające produkowane są w Zakładach Chemicznych w Policach. Antyżel, bo taka jest nazwa wspomnianych dodatków, powstaje z bezwartościowych odpadów produkcyjnych.

Autor nowej technologii apeluje o stworzenie warunków dla wypróbowania metody w szerszej skali. **„Nie stać nas na to, aby nie sprawdzić, czy to jest możliwe w skali przemysłowej. Przy życzliwości ze strony przemysłu i oczywiście po uzyskaniu potwierdzenia poprawności wyliczeń, za dwa lata Polska mogłaby zlikwidować kłopoty z brakiem cementu".**

Karol MIECZYKOWSKI

CSRS. Ręcznie zdobiona porcelana z zakładów Dubi w Karlovych Varach. *(CAF—CTK)*

Wrześniowym szlakiem bohaterstwa

Złotej jesieni polskiej – zawsze pamięć

PAMIĘĆ o kampanii wrześniowej trwa nie tylko we wspomnieniach uczestników i świadków. Uwieczniona, czasem w okazałym marmurze, czasem w prostym pełnym kamieniu, tworzy szlak pomników, cmentarzy żołnierskich i tablic pamiątkowych. Szlak ten prowadzi przez cały kraj, od stolicy do małych miast i wsi, a nawet w zakątki puszcz.

Akcją, która zasadniczo przyczyniła się do wzbogacenia i upiększenia miejsc walki i cierpień Polaków w 1939 roku, była słynna „Kampania Serc", ogłoszona w 1961 roku i trwająca 3 lata. W odpowiedzi na apel Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa miliony ludzi — harcerze, uczniowie, członkowie organizacji młodzieżowych i społecznych, weterani walk, pracownicy wielu fabryk i instytucji oraz osoby prywatne — ewidencjonowało i porządkowało pola bitew, cmentarze wojskowe i inne miejsca, związane z II wojną światową, wśród nich zaś w dużej mierze z walkami obronnymi Polski w 1939 roku.

Dzięki takim akcjom jak „Kampania Serc" czy alerty harcerskie lub dzięki regionalnym inicjatywom powstała w Polsce wielka panorama obronnego wysiłku żołnierzy i społeczeństwa w 1939 roku.

Honorowe miejsce zajmuje tu Pomnik Obrońców Westerplatte w Gdańsku, wzniesiony tam, gdzie o godzinie 4.45 w dniu 1 września padły pierwsze strzały II wojny światowej i gdzie 182 polskich żołnierzy do godziny 10.15 dnia 7 września 1939 odparło ataki 3 400 hitlerowców z lądu, ostrzał pancernika i bombardowania z powietrza. Majestatyczny pomnik symbolicznie odsłonięty w tysiąclecie Państwa Polskiego, od roku 1966 salutują wpływające do portu okręty i statki i sygnałami syren oddają hołd poległym.

Rozwój wydarzeń spowodował, iż armia „Pomorze" nie mogła przyjść Gdańskowi z pomocą. Na samotnie broniącym się wybrzeżu walczyli żołnierze i cywile. Ich wysiłek upamiętnia Pomnik Obrońców Poczty Polskiej oraz pomniki, obeliski i tablice ku czci obrońców Gdyni, Oksywia, Helu i Pucka. Na stacji kolejowej w Szymankowie pod Małborkiem znajduje się tablica ku czci 40 polskich kolejarzy i członków ich rodzin, rozstrzelanych w dniu wybuchu wojny w odwet za skierowanie pociągu z hitlerowskimi żołnierzami na ślepy tor. Takich świadectw na szlaku bitwy obronnej armii „Pomorze" jest więcej.

Cofając się oddziały, po połączeniu z armią „Poznań", okazały się zdolne nie tylko do obrony, ale i do natarcia. W dniach od 15 do 17 września 1939 roku nad Bzurą polscy żołnierze wykazali, iż hitlerowców można zwyciężać. Wysiłek, uwieńczony przedarciem się części sił do Warszawy, okupiono jednak ciężkimi stratami. Na cmentarzu wojskowym w Młodzieszynie spoczęło 3 773 poległych, w Trojanowie — 3 692, w Iłowie — 1 200, w Rybnie — 1 000, w Sochaczewie — 400. Pamiątk. z pola bitwy — broń, mundury, sprzęt, odznaki — zebrano na stałej wystawie w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej.

Ze wzruszającą starannością pielęgnuje się też żołnierskie mogiły i pamiątki z kampanii na szlaku walki armii „Kraków" na Śląsku i w Karpatach oraz armii „Łódź" i „Prusy" w środkowej Polsce.

Akordem najmocniejszym kampanii wrześniowej była obrona Warszawy. Stolicę hitlerowcy bombardowali już o świcie 1 września. Padli wtedy pierwsi zabici i ranni. 8 września czołgi i tyraliery wroga dotarły do granic miasta. Pamięci 50 000 żołnierzy i osób cywilnych, poległych w obronie stolicy w 1939 roku (oraz pamięci 750 000 jej mieszkańców później poległych lub zamordowanych), poświęcono majestatyczny Pomnik Bohaterów Warszawy. Przy ulicy Nowy Świat 69, gdzie mieściło się dowództwo obrony miasta, wmurowano tablicę pamiątkową. W południowej części stolicy znajduje się artystycznie odtworzony fragment barykady z 1939 roku z tablicą „Miejsce walki Polaków o wolność ojczyzny".

Jednak wiele jeszcze miejsc czeka na uczczenie, w wielu zaś pierwotnie wzniesione obiekty wymagają odnowienia lub nadania im nowej formy. Wymownym przykładem są losy ostatniego z wielkich pól bitewnych — pod Kockiem. Tam, gdzie na Podlasiu walczyła Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie", czyli pod Kockiem i Wolą Gułowską, już za okupacji urządzono cmentarze żołnierskie, a po wyzwoleniu wzniesiono pomniki. Z biegiem lat ufundowano we wsi Wola Gułowska pomnik-szkołę imienia generała Franciszka Kleeberga, który bitwę dowodził. W tym roku w Kocku nastąpi odsłonięcie pomnika sławnego dowódcy, zaś na statku, który nazwano jego imieniem, klubmatek chrzestnych urządził izbę pamięci narodowej, poświęconą tej bitwie, i jej bohaterom.

Żołnierze i cywile, polegli w 1939 roku, czczeni są jako ci, którzy oddali życie, by inni mogli żyć, i jako ci, którzy pierwsi w Europie wykazali, iż hitlerowcom można i trzeba przeciwstawiać się orężem.

Wymownym dowodem, jak bardzo naród polski ceni męstwo obrońców, jest m. in. wielkie zaangażowanie społeczeństwa: polami bitew i cmentarzami zajmuje się w kraju 4 000 instytucji i osób, które roztoczyły nad tymi miejscami patronat, i 12 000 społecznych opiekunów miejsc pamięci narodowej. Pamiątki po wojnie gromadzi się w 6 000 izb pamięci narodowej.

„Złotą jesień polską", o której pisał poeta, zastygły w tysiącach mogił i dziesiątkach żołnierskich cmentarzy, wspominać będziemy zawsze.

Adam MARIAŃSKI

WRZESIEŃ 1939 — mieszkańcy Warszawy kopią rowy przeciwlotnicze na placach i w parkach stolicy. *(CAF)*

Perspektywy transportu lotniczego

Na czym latać, gdzie lądować?

W KOMUNIKACJI lotniczej rozróżnia się umownie trzy poziomy transportu. Pierwszy to duży ruch międzynarodowy, drugi — duży ruch krajowy i mały międzynarodowy, poziom trzeci to mały ruch krajowy. Ten ostatni rodzaj komunikacji lotniczej powinien być realizowany samolotami o pojemności nie większej niż 30 miejsc pasażerskich.

Mamy w Polsce ponad 40 lotnisk aeroklubowych. Większość z nich — kosztem 160—180 milionów złotych za jedno — może być przystosowana do przyjmowania wspomnianych samolotów. Zdawać by się mogło, że jest to sporo, trzeba jednak pamiętać, że modernizując lotniska przygotowujemy je jednocześnie dla lotnictwa rolniczego, dyspozycyjnego i sanitarnego, nie mówiąc o lotach fotogrametrycznych czy innych usługach lotniczych. Każde województwo w Polsce stać na taki wydatek. Region, który zdecyduje się na modernizację swego lotniska, automatycznie przybliży się do centrów życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Lotnisko to jednak dopiero połowa problemu. Musi być jeszcze uruchomiona linia lotnicza. Według wstępnych ocen Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego, uruchomienie linii może być opłacalne pod warunkiem, że będzie z niej korzystało 20 do 30 tys. pasażerów rocznie. Takie potrzeby mają dziś Łomża, Suwałki, Chełm, Lublin. Miasta te nigdy nie będą miały w określonych kierunkach większych potoków spieszących się podróżnych i tym bardziej byłaby nie do przyjęcia budowa nowych linii PKP.

LOT uruchamiając regionalną linię miałby deficyt, który powinny pokrywać władze terenowe. Dlaczego? Ponieważ na dłuższą metę będzie się to opłacało, albowiem szybka komunikacja w dużej mierze decyduje o możliwościach rozwojowych regionu.

Dla uruchomienia komunikacji lotniczej trzeciego poziomu w 30 portach lotniczych na terenie całego kraju i przewozach i rzędu 1 milion pasażerów rocznie potrzebnych będzie ok. 50 małych samolotów. Znajdujemy się w tej dobrej sytuacji, że samoloty takie zaczęliśmy produkować („An 28") i możemy ich wytwarzać około 200 rocznie.

Poza rozważaną tu komunikacją trzeciego stopnia musi istnieć nadal krajowa komunikacja lotnicza w obecnym kształcie. Mamy 12 lotnisk krajowych. Niektóre z nich, np. Zielona Góra, Koszalin, Szczecin zlokalizowane są zbyt daleko od miasta. Nie wszystkie mają odpowiednią infrastrukturę. Kilka lotnisk ma naprawdę przyzwoite warunki (Szczecin i Warszawa), ale w większości przypadków (Wrocław, Rzeszów, Katowice, Gdańsk) dworce lotnicze nie odpowiadają potrzebom. Należy przy tym zaznaczyć, że kilka portów będzie musiało zostać przystosowanych do obsługiwania komunikacji międzynarodowej.

Problem następny — sprzęt. Obecnie latamy w kraju dwoma typami samolotów: „An-24" i „Il-18". Że ostatnie będą w najbliższych latach sukcesywnie wycofywane. Na ich miejsce nie będziemy mieli samolotu, który mógłby jednocześnie obsługiwać bliskie trasy europejskie (głównie do krajów socjalistycznych) i duże magistralne przewozy na terenie kraju. Do 1990 r. zostaną wycofane z eksploatacji samoloty „An-24". Oczekuje się, że zostaną one zastąpione wspomnianymi „An-28". A co zamiast „Ila"?

Centralny Zarząd Lotnictwa Cywilnego poruszone tu problemy przedstawił władzom państwowym w formie opinii. Zdaniem specjalistów, autorów tego dokumentu, komunikacja pasażerska trzeciego rodzaju (mały ruch krajowy) powinna być uruchomiona najpóźniej w latach osiemdziesiątych.

Mieczysław KOMUDA

DICK FRANCIS

fuks CZY faworyt?

Przełożyła Aniela Tomaszek

Tytuł oryginału: For Kicks

201

Środki, jakimi się posługiwali byli w zasadzie tak proste jak i sam plan, a polegały głównie na specjalnym zaaranżowaniu dwuakrowego pola.

Wąski wysoki żywopłot dokoła całego pola okolony był na wysokości ramienia mocnym drutem, ale bez kolców. Około pięćset metrów dalej był drugi płot, zbudowany solidnie ze słupów i palików, które nabrały przyjemnego szaro-brązowego koloru. Na pierwszy rzut oka przypominało to wystrój spotykany w wielu stadninach, gdzie młode zwierzęta chroniono przed zrobieniem sobie krzywdy na drucie przez wewnętrzny drewniany płot ochronny. Ale kąty tego wewnętrznego ogrodzenia były zaokrąglone, „tak że między zewnętrznym i wewnętrznym płotem powstawała w istocie jakby miniatura toru wyścigowego.

Wszystko to wyglądało niewinnie. Pole dla młodych zwierząt, miejsce treningu dla koni wyścigowych, paradny ring — co kto woli. Z szopą na wyposażenie ustawioną w jednym kącie za furtką. Rozsądne. Zwyczajne.

Pół klęczałem, pół leżałem w rowie melioracyjnym, który biegł wzdłuż żywopłotu, w pobliżu końca jednego z dłuższych boków pola, oddalony od szopy, która znajdowała się w przeciwległym kącie po lewej stronie o jakieś trochę więcej niż sto metrów. Przycięte wierzchołki żywopłotu leżały na ziemi, co stanowiło dobry kamuflaż dla mojej głowy, około czterdziestu centymetrów nad ziemią wznosił się prosto bezlistny gąszcz, wysoki i cierniawy, równie kryjący jak sitko. Jednak uważałem, że dopóki pozostanę absolutnie nieruchomo, szanse zauważenia mnie są niskie. W każdym razie, chociaż byłem zdecydowanie za blisko, żeby było to bezpieczne, za blisko nawet bym musiał używać lornetki, nie było innego miejsca, gdzie mógłbym się w jakikolwiek sposób ukryć.

Za przeciwległym końcem płotu i na końcu pola po mojej prawej stronie wznosiły się gołe wzgórza, za mną leżało szerokie, otwarte pastwisko o powierzchni co najmniej trzydziestu akrów, a strona zasłonięta od drogi przez krzaki iglaste znajdowała się

202

dokładnie na linii wzroku Adamsa i Humbera.

Przedostanie się do rowu znaczyło opuszczenie niewystarczającej osłony ostatniego spłaszczonego ramienia wzgórza i przejście piętnastu metrów przez otwarte torfowisko w momencie, kiedy nie było widać żadnego z mężczyzn. Jednak odwrót zapowiadał się mniej ekscytująco, ponieważ wystarczyło tylko poczekać, aż zrobi się ciemno.

Furgon zaparkowany był obok szopy i niemal w tym momencie, w którym przedostałem się na moją obecną pozycję, usłyszałem stuk podków po rampie, kiedy wyładowywano Kanderstega. Jud Wilson poprowadził go przez bramę na trawiasty tor. Adams poszedł za nim, zamknął bramę, odczepił ruchomą część wewnętrznego płotu i umocował ją w poprzek toru, tworząc barierę. Ominąwszy Juda i konia zrobił to samo z inną częścią płotu o parę metrów dalej, w wyniku czego Jud i Kanderstey stali teraz w maleńkiej zagrodzie w rogu. Zagroda, z której były trzy wyjścia: brama prowadząca na pola i bariery, które niby szlabany zamykały dwie strony.

Jud puścił konia, który spokojnie zaczął skubać trawę, a sam wraz z Adamsem wyszedł z zagrody i udali się do szopy. Szopa, zbudowana z surowego drewna, skonstruowana była jak stojący luzem pojedynczy boks, z oknem i podzielonymi drzwiami, przypuszczałem, że tu właśnie Mickey spędził większość tych trzech dni kiedy wywieziony był ze stajni.

Z szopy przez jakiś czas dochodziło stukanie i dzwonienie, ale ponieważ widziałem jedynie jej drzwi pod pewnym kątem, nie mogłem dostrzec, co się dzieje w środku.

Wszyscy trzej mężczyźni wyszli z szopy. Adams obszedł ją i wkazał się z drugiej strony; wchodził na wzgórze. Szybkim krokiem wszedł na sam szczyt i stał rozglądając się po okolicy.

Humber i Wilson weszli przez bramę do ogrodzenia, niosąc aparat, który wyglądał jak odkurzacz, cylindryczny zbiornik z wężem przyczepionym do jednego końca. Postawili zbiornik na ziemi w kącie, a Wilson trzymał wąż. Kandersteg, spokojnie skubiący trawę w pobliżu, podniósł głowę i spojrzał na nich niezbyt zaciekawiony i pełen ufności. Znów pochylił się, by jeść.

(cdn.)

Zmęczeni lekkoatleci

Tylko jeden rekord...

NA ZDJĘCIU: bieg na 100 m przez płotki wygrała Grażyna Rabsztyn. (CAF — A. Zbraniecki)

W NIEDZIELĘ na stadionie AZS w Łodzi zakończyły się 56 „Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski. Przez trzy dni ok. 700 najlepszych zawodniczek i zawodników walczyło o mistrzowskie tytuły.

Plonem mistrzostw jest tylko jeden rekord Polski. Zawodniczka warszawskiej Gwardii Małgorzata Guzowska uzyskała w siedmioboju 5829 pkt., poprawiając swój dotychczasowy rekord o 8 pkt.

NIEDZIELNE zawody przyniosły sporo niespodzianek. Niewiele brakowało, a mielibyśmy również nowy rekord Polski w skoku wzwyż. Urszula Kielan i Elżbieta Krawczuk stoczyły wyrównany pojedynek uzyskując jednakowy wynik 193 cm, ale tytuł mistrzyni kraju przypadł medalistce olimpijskiej Urszuli Kielan, która zrewanżowała się swej konkurentce za porażkę podczas zeszłorocznych mistrzostw Polski w Poznaniu.

Kolejny ciekawy pojedynek, to skok w dal mężczyzn z udziałem olimpijczyków Stanisława Jaskuiki i Andrzeja Klimaszewskiego. Zwyciężył Jaskuika 8,01, wyprzedzając swego konkurenta o 7 cm, ale Klimaszewski miał dwa spalone skoki powyżej 8 m.

W rzucie młotem doszło do dużej niespodzianki. Rekordzista Polski Ireneusz Golda przegrał z 22-letnim zawodnikiem poznańskiego AZS Leszkiem Włodarskim, który osiągnął 72.04.

Największa sensacja dnia była jednak porażka finalisty olimpijskiego w skoku o tyczce Mariusza Klimczyka. Nie docenił on konkurentów i rozpoczął konkurs od wysokości 5,25. Swą nonszalancję przypłacił porażką. Klimczyk nie zdołał zaliczyć żadnej próby. W tej sytuacji pod nieobecność kontuzjowanych Władysława Kozakiewicza i Tadeusza Ślusarskiego tytuł mistrza Polski wywalczył Zbigniew Matyka — 5.25.

Poziom kilku niedzielnych finałów był żenująco niski. Dotyczy to przede wszystkim 400 ppl kobiet, pchnięcia kuli kobiet, 800 m mężczyzn i 5 tys. m mężczyzn. Nie najlepiej zaprezentowały się również sztafety, co jest świadectwem słabej pracy w klubach.

* * *

W SOBOTĘ rekordzistka świata Grażyna Rabsztyn uzyskała najlepszy rezultat 56 Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski.

Dystans 100 ppl przebiegła w 12,67 udowadniając, iż jest aktualnie naszą najlepszą płotkarka. Drugie miejsce zajęła medalistka olimpijska Lucyna Langer — 12,82, a trzecie Elżbieta Rabsztyn. Bieg na 100 ppl był najciekawszą konkurencją tego dnia, chociaż w innych też nie brakowało emocji i niespodzianek. Skok w dal kobiet zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem Barbary Wojnar — 6,55 przed rekordzistką Polski Anną Włodarczyk — 6,42. Dwa tytuły mistrzowskie wywalczyła sprinterka warszawskiej Polonii Zofia Bielczyk, która godnie podtrzymuje tradycje swej koleżanki klubowej Ireny Szewińskiej. Po piątkowym zwycięstwie na 100 m w sobotę wygrała również 200 m. Irena Szewińska nie stanęła na starcie tegorocznych mistrzostw Polski z powodu kontuzji.

W konkurencjach męskich rozgrywanych w sobotę na czoło wysuwa się rezultat Leszka Duneckiego, który w świetnym stylu przebiegł 200 m w 20,59.

Wyniki i tabele

I LIGA

Górnik — Legia	1:1 (0:0)
Odra — Ruch	1:3 (0:2)
Lech — Zagłębie	0:0
Stal — Bałtyk	1:0 (1:0)
ŁKS — Widzew	0:0
Arka — Motor	2:1 (2:1)
Szombierki — Wisła	3:1 (0:0)
Śląsk — Zawisza	— przełożony

TABELA

1. Szombierki	6:2	9—4
2. Widzew	6:2	5—1
3. Ruch	6:2	6—3
4. Legia	6:2	5—2
5. Górnik	5:3	3—3
6. Zawisza	4:2	4—2
7. Bałtyk	4:2	2—1
8. Motor	4:4	4—4
9. Stal	4:4	4—4
10. Lech	4:4	2—4
11. Arka	3:3	3—3
12. Zagłębie	3:5	1—2
13. Wisła	3:5	4—6
14. ŁKS	1:7	1—4
15. Odra	1:7	1—5
16. Śląsk	0:6	1—6

II LIGA

Moto Jelcz— GKS	1:4 (0:4)
Stal Stocznia — Kryształ	1:0 (1:0)
ROW — Olimpia	0:0
Stoczniowiec — Wisła	1:0 (1:0)
Piast — Lechia	1:0 (0:0)
Stilon — Zagłębie	1:0 (0:0)
Pogoń — Arkonia	2:0 (2:0)
Górnik — Gwardia	— przełożony

TABELA

1. GKS	4:0	5—1
2. Piast	4:0	4—1
3. ROW	3:1	2—1
Stilon	3:1	2—1
5. Stoczniowiec	3:1	1—0
6. Pogoń	2:2	2—1
Zagłębie	2:2	2—1
8. Olimpia	2:2	2—2
9. Wisła	2:2	1—1
Stal Stocznia	2:2	1—1
11. Górnik	1:1	2—2
12. Gwardia	1:1	0—0
13. Lechia	1:3	1—2
14. Kryształ	0:4	1—3
15. Arkonia	0:4	1—5
16. Moto Jelcz	0:4	1—6

III LIGA

Błękitni — Lechia	1:0
Dozamet — Warta	3:2
Gedania — MRKS	3:3
Wisła — Mieszko	2:2
Chemik — Polonia Bdg.	0:1
Czarni — Polonia P.	2:0
Celuloza — Gryf	1:0

TABELA

1. Czarni	3:1	3—1
2. MRKS	3:1	6—5
3. Dozamet	3:1	4—3
4. Celuloza	3:1	2—1
Polonia Bdg.	3:1	2—1
6. Błękitni	3:1	1—0
7. Gryf	2:2	3—2
8. Chemik	2:2	1—1
9. Wisła	1:3	4—5
10. Gedania	1:3	4—6
11. Mieszko	1:3	2—3
Warta	1:3	2—3
13. Lechia	1:3	1—2
14. Polonia P.	1:3	1—3

Zapasy

Złoty medal J. Szymańskiego

NA zakończonych w Bursie zapaśniczych mistrzostwach Europy juniorów w stylu wolnym złoty medal w wadze 68 kg zdobył Jan Szymański. Plonem startu Polaków były ponadto trzy czwarte miejsca, które zajęli: Zygmunt Kołodziej (82 kg), Krzysztof Wojtowiec (74 kg) i Marek Zabczyk (100 kg).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył ZSRR — 44 pkt. przed Bułgarią — 44, Turcją — 36,5, Polską — 21,5 i NRD — 21 pkt.

Pięciobój nowoczesny

M. Bajan po raz trzeci?

PRZED wielką szansą zdobycia tytułu mistrza Polski po raz trzeci z rzędu stanął nasz pięciobojsta nowoczesny Marek Bajan. Po 4 konkurencjach rozgrywanych w Warszawie międzynarodowych mistrzostw kraju, Marek Bajan jest zdecydowanym liderem i wyprzedza o 158 pkt. Węgra Pajora oraz o 160 pkt. faworyta imprezy — Janusza Peciaka.

W telegraficznym skrócie

◆ ZWYCIĘZCĄ samochodowego rajdu „Tysiąca Jezior" liczącego 1471 km, została fińska załoga Markku Alen — Ilkka Kivimaeki. Zwycięzcy jechali na „Fiacie 131"

◆ WOJCIECH FIBAK awansował do czwartej rundy otwartych tenisowych mistrzostw USA rozgrywanych na kortach Flushing Meadows. W trzeciej rundzie Fibak pokonał Vana Winitskiego 3:6, 6:1, 6:1, 7:6.

◆ W CELJE zakończyły się mistrzostwa Europy uniorów w koszykówce. Tytuł mistrzowski zdobyła reprezentacja ZSRR, wygrywając w finale z Jugosławią 83:81 (41:45).

TU TOTO!

DUŻY ŁOTEK

I losowanie:
1 — 6 — 7 — 19 — 22 — 45 dod. 25

II losowanie:
14 — 20 — 23 — 26 — 37 — 48

Końcówka numeru banderoli: 3180.

Polscy piloci mistrzami świata

PIĘKNYM sukcesem polskich pilotów zakończył się ich start w III Samolotowych Rajdowych Mistrzostwach Świata, które odbyły się w Aschaffenburgu (RFN). Tytuł mistrza świata zdobyła załoga Witold Świadek i Andrzej Korzeniowski, która uzyskała 2 867 pkt. na 3 000 możliwych do zdobycia. Polacy triumfowali także w rywalizacji drużynowej, osiągając 5 679 pkt..

Sukces naszych pilotów jest tym bardziej wart podkreślenia, że startowali oni na samolotach polskiej produkcji: PZL-104 „Wilga". Warto przypomnieć, że na poprzednich mistrzostwach, w 1978 r. w Coventry, Witold Świadek i Andrzej Korzeniowski zdobyli wicemistrzostwo świata.

Wysokie pozycje zajęły w RFN także inne polskie załogi. Krzysztof Lenartowicz i Marian Wajda zajęli czwartą lokatę — 2.812 pkt., Na 6 miejscu natomiast uplasowali się Jan Baran i Wacław Nycz — 2.777 pkt., a na 12 Edward Popiołek i Andrzej Bylok — 2.603 pkt.

Trzy bramki na szczecińskich stadionach

Zwycięstwa Stali i Pogoni

W SOBOTĘ i w niedzielę odbyła się II seria spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarskiej. Szczecińskie drużyny, które w premierowych meczach poniosły porażki, tym razem zdobyły 4 punkty. Stal Stocznia pokonała Kryształ Stronie Śląskie, a Pogoń wygrała z Arkonią. Dzięki zwycięstwom Pogoni i Stal przesunęły się na wyższe lokaty w tabeli, którą zamyka, niestety — Arkonia.

Senne derby

POGOŃ SZCZECIN — ARKONIA SZCZECIN 2:0 (2:0). Bramki zdobyli: Wolski w 8 min. i Biernat — w 9 min. Widzów: 7 tys. Sędziował p. Krygier z Gdańska. Żółte kartki otrzymali: Kmita z Arkonii i Urbanowicz z Pogoni.

POGOŃ: Szczech, Stańczak, Kozłowski, Urbanowicz, Piekarczyk, Biernat (od 73 min. Siwa), Włoch, Krawczyk, Stelmasiak, Wolski, Woronko.

ARKONIA: Dżegan, Reczka, Schab, Szynal, Łatosz, Kmita, Liszka, Juszczak (od 46 min. Puciato), Madaj, Hawrylewicz, Kornak (od 46 min. Barcewicz).

PRZED laty piłkarskie derby Szczecina były zawsze wielkim sportowym wydarzeniem. Z czasem jednak ich ranga wyraźnie zmalała, spadło zainteresowanie kibiców. Mimo to derby były zwykle pasjonującym zaciętym widowiskiem, w którym obie strony starały się pokazać z jak najlepszej strony. Ci którzy liczyli iż tak samo będzie w niedzielne popołudnie na stadionie przy ul. Twardowskiego srodze się zawiedli. Mecz Pogoni z Arkonią był bowiem bezbarwnym, monotonnym, a chwilami wręcz sennym widowiskiem. Stało się tak być może dlatego, że Pogoń wygrała bez większego trudu, będąc w tym spotkaniu zespołem, który mimo iż niczym nadzwyczajnym nie zaimponował, bezwzględnie lepszym. Arkonia, co już niejednokrotnie podkreślaliśmy jest młodą, pozbawioną ligowego doświadczenia drużyną. We wczorajszym spotkaniu z portowcami arkończycy grali prostą, łatwą do rozszyfrowania piłkę, mając sporo trudności z inicjowaniem szybkich akcji ofensywnych. Było ich zresztą ze strony naszego beniaminka niewiele. Arkonia miała jednak okazję na pokuszenie się o zdobycie bramki. W decydujących momentach gwardziści jednak zawodzili.

Trochę emocji było w tym meczu jedynie przez 30 minut pierwszej połowy. Pogoń, która tuż po gwizdku arbitra przejęła inicjatywę na boisku, ostro zaatakowała. W 8 min. Urbanowicz egzekwował rzut rożny. Do piłki wyskoczył Wolski, który głową posłał ją do siatki. W kilkadziesiąt sekund później Biernatowi udaje się wymanewrować obrońców Arkonii — strzela na bramkę i jest 2:0. W 19 min. Stelmasiak jest o krok od podwyższenia wyniku. Uderzona przez niego piłka wychodzi jednak poza boisko tuż obok słupka. Pierwsza kontra Arkonii następuje dopiero w 22 min., kiedy to Schab przedziera się na przedpole bramkowe Pogoni i strzela, a następnie po interwencji Szczecha próbuje skutecznie dobić piłkę do bramki. Nic z tego jednak nie wychodzi... Warto jeszcze odnotować iż w 27 min. Wolski najpierw główkuje tuż nad poprzeczką, a następnie strzela w słupek. Mogła więc Pogoń wygrać znacznie wyżej...

Później gra stała się ospała. Niezbyt mocno naciskani gospodarze grali na luzie, a na boisku tylko sporadycznie dochodziło do spięć wzbudzających uwagę znudzonych przebiegiem gry kibiców. **(jg)**

Stal nie ta sama co dawniej...

STAL STOCZNIA — KRYSZTAŁ STRONIE ŚLĄSKIE 1:0 (1:0)

BRAMKĘ zdobył Mostowski w 12 min. Sędziował W. Nowak z Zielonej Góry. Widzów 1,5 tys.

STAL STOCZNIA — Kurowski, Maciejewicz, Kowalczyk, Bartłomowicz, Mostowski, Borówko (od 72 min. Benesz), Łuczak, Waliłko, Zambrzycki, Błaszczyk (od 46 min. Szostak), Żygielewicz.

KRYSZTAŁ STRONIE ŚLĄSKIE — Szafroniec, Farbotko, Biarda, Jowik, Chomyn, Madejak, Działszyński, Ignatowicz, Krysman, Augustyniak (od 64 min. Janigacz).

W SOBOTĘ na stadionie przy ul. Bandurskiego piłkarze Stali Stocznia zainaugurowali przed własną publicznością nową edycję rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Po meczu stojącym na przeciętnym poziomie gospodarze pokonali jedenastkę Kryształu Stronie Śląskie 1:0 (1:0).

W przedmeczowych przewidywaniach spodziewano się, że rewelacja ubiegłego sezonu, Stal Stocznia, nie będzie miała zbytnich trudności z pokonaniem mało znanej drużyny — beniaminka rozgrywek, Kryształu Stronie Śląskie. Ci, którzy tak myśleli bardzo się pomylili. Jeszcze raz się okazało, że nie ma stuprocentowych faworytów. Co prawda, stoczniowcy odnieśli w tym spotkaniu zwycięstwo ale przyszło ono im bardzo trudno. Jedyną bramkę meczu zdobył głową obrońca stoczniowców Mostowski, wykorzystując precyzyjnie bity rzut rożny przez Waliłkę. Podopieczni trenera E. Różańskiego mieli jeszcze kilka okazji do zdobycia bramek ale ich nie wykorzystali. I tak np. w 36 min. po rajdzie prawą stroną Błaszczyka zakończonym centrą na pole karne, będący na dogodnych pozycjach Żygielewicz i Borówko nie potrafili skierować piłki do siatki. Podobnej tzw. 100-procentowej sytucji nie wykorzystał w 50 min Zambrzycki, który będąc sam na sam z bramkarzem gości nie potrafił zmusić go do kapitulacji.

Oceniając sobotni występ stoczniowców trzeba stwierdzić, że nie jest to już ten sam zespół, którego cechowała dynamiczna, pozbawiona wszelkich zawiłości gra. Dzisiaj stalowcy to już nie ta sama drużyna. Zapewnie na taki stan rzeczy wpłynęły dość istotne zmiany kadrowe. Nie wszyscy jeszcze nowi piłkarze potrafili się znaleźć w nowym otoczeniu. Dotyczy to przede wszystkim Szostaka. **(jk)**

PONIEDZIAŁEK, 1 WRZEŚNIA

DZIŚ:
Idziego, Bronisławy
JUTRO:
Stefana, Juliana

POGODA

ZACHMURZENIE duże, z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu. Temp. do 17 st. Wiatry, umiarkowane i dość silne, w strefie przybrzeżnej porywiste, północne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1015 hPa (761 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Dzień Wisły" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Proces poszlakowy" g. 17, 19.15 — jap., l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Przygoda arabska" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Pociąg w śniegu" g. 16 — jug.; „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 17.45, 20 — ang., l. 15; wtorek: „Czterej pancerni i pies" g. 15.30 — pol., cz. I; „Prom do Szwecji" g. 17.45, 20 — pol., l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Przeminęło z wiatrem" g. 17, 21 — USA, l. 12 (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Pantalej" g. 15 — bułg., l. 12; „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 17, 19.30 — ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 17 — pol.; „Zew rodu" g. 15 — CSRS; „Wolne Miasto" g. 18, 20 — pol.; „Afera „Concorde" g. 22 — wł., l. 18; wtorek: „Miś na Dzikim Zachodzie" g. 10; „Bliskie spotkania 3 stopnia" g. 11, 13.15, 15.30 — USA, l. 12; „Wściekły" g. 18, 20 — pol., l. 18· „Afera Concorde" g. 22 — wł., l. 18; **DERBY** — „Kobra" g. 20.30 — jap., l. 18; **OGRODOWE** — „Szkarłatny pirat" g. 20.30 — USA, l. 15; **MARS** — „Kieszonkowe" g. 16, 18, 20 — fr., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Kobra" g. 17.30, 19.30 — jap., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) „Lawina" g. 17 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) „Sami swoi" g. 17.30, 19.30 — pol.; **HUTNIK** (Stołczyn) „Ucieczka na Atenę" g 18 — ang., l. 15· **1 MAJ** (Żydowce) „Zły duch Jambuja" g. 17 — radz., l. 12; „Zemsta różowej pantery" g. 19 — ang., l. 12; **BAJKA** (Police) „Wściekły" g. 17, 19 — pol., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEŁ** (Trzebież) „Goraczka sobotniej nocy" g. 19 — USA, l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Oddział specjalny" g. 17, 19 — radz.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Milczący wspólnik" g. 18 — kanad., l. 18; **GRYF** (Gryfino) „Tajemniczy upiór" węg., l. 12; **INA** (Stargard) „Przygoda arabska" ang.· **ZAMEK** — „Zadło" g. 18 — USA, l. 15.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — II Pomorzany + Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN — Rejonowy.

PRZYCHODNIE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19· CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g 8—20

APTEKI
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich — tel. 612-973.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 445-46 — g. 7—21.
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—19.
KOLEJOWA — tel 935.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA
POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999· STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994· POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-416; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I
13.30 i 14 TTR. 14.55 Program dnia. 15 NURT — pedagogika. 15.30 Zwierzyniec. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 W kręgu rodziny. 16.50 Film TVP „Polskie drogi". 18.15 TV Młodych proponuje „Równoleżnik 51". 18.50 Dobranoc (k). 19 Radzimy rolnikom. 19.10 Echa stadionów (k). 19.30 Dziennik (k.). 20.10 Teatr TV „Lato w Nohant". 21.50 Pamięć września. 22.20 Warszawa Fryderyka Chopina. 23 Dziennik.

PROGRAM II
16.25 Program dnia. 16.30 J. rosyjski. 17 STUDIO BIS 18.30 Program lokalny. 18.50 Studio BIS. 19 Przemówienie sekretarza Komitetu Ludowego Biura Libijsko-Arabskiej Dżamachiriji Ludowo-Socjalistycznej. 19.10 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik TV (k.). 20.10 Skok — reportaż o skokach spadochronowych. 20.30 Wszystko za wszystko — z Karolem Musiołem. 21.40 „24 godziny". 21.50 Teatr TV „Armia Poznań".

WTOREK
6 i 6.30 TTR. 6.10 Historia dla kl. 8 „O wolną i niepodległą". 9 J. polski dla kl. 5. 11 J. polski dla kl. 3 lic. 13.25 J. polski — „Kordian". 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik (k.). 16.30 TV Klub Seniora (k.) 16.50 Studio TV Młodych „Mysz". 17.40 Skarbiec. 18.10 Film animowany „Struś pędziwiatr przedstawia". 18.30 Skojarzenia. 18.50 Dobranoc. 19 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu. 19.10 Dom i my. 19.30 Dziennik. 20.10 Film TV. 21.25 Program wojskowy „Reduty września". 21.55 Śledztwo zostało wznowione. 22.25 Film dokum. „Pilot Maresz" (k.). 22.50 Dziennik.

PROGRAM II
10 Śledztwo zostało wznowione (k.). 10.30 „Skarbiec" (k.). 11 Skojarzenia (k.). 11.20 Film „Pilot Maresz" 11.45 Dziennik. 16.40 Program dnia. 16.55 J. rosyjski. 17.15 Film ang. „Dawid Copperfield". 18.10 Program publicystyczny. 18.35 Film TV fr. „Paweł i Wirginia" 19.10 Program lokalny. 19.30 Dziennik (k.). 20.10 Wtorek melomana — spotkanie z J. Maksymiukiem i polską orkiestrą kameralną (k.). 21.15 „24 godziny". 21.25 Klub filmowy „Gervaise".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I
14 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.35 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19 15 Z telewizyjnej pieciolinii. 19.40 „Rozszumiały się wierzby płaczące" — Pieśni II wojny światowej. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Popularne nagrania wybitnych wokalistów. 20.35 Gość naszych estrad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców 22.23 Magazyn Kulturalny 23 Wita Was Polska. 23.59 Koniec programu i hymn. 0.06 Kalendarz Kultury i Nauki Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenka z Koszalina.

PROGRAM II
14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Schuberta. 15.05 XV Międzynarodowy Festiwal „Wratislavia Cantans". 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Śpiewa Charles Aznavour. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16 40 „Żołnierze z Westerplatte". 17 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 „W te dni wrześniowe". 18 „Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muzycznych". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19 Radiowy Leksykon Smyczkowców. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20 XV Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy. 20.50 Salon panie dyrektorze. 21.10 C.d. koncertu. 22 Jarmark cudów. 23 „Do dziś bliscy — Stefan Starzyński" 23.35 Co słychać w świecie. 22.40 Jazz na dobranoc.

PROGRAM III
14 W tonacji Trójki. 15.05 Krajobraz polski w muzyce. 16 Wakacje ze smogiem. 16.40 Pod dachami sześciu kamienic. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.30 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia Claudio Monteverdi „Orfeusz". 19.50 Kontakt. 20 60 minut na godzinę. 21 Zapomniane koncerty fortepianowe. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu — aktualności. 23 „Kalendarz" — wiersze o porach roku. 23.05 W tonacji Trójki. 24 Miedzy dniem a snem.

PROGRAM IV
13.56 Tu Studio Stereo. 14.45 Pieśń II wojny światowej. 15.05 W Jezioranach 15.40 Książki do których wracamy „Ferdydurke". 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Olimpiada języka rosyjskiego. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Nasze sprawy. 17 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Wolfgang Amadeusz Mozart. 20.35 Muzyka Karola Szymanowskiego w nagraniach Jerzego Godziszewskiego. 21.55 Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 22.15 „Wrzesień 1939 roku — możliwości i realia".

Kronika wypadków

SOBOTA. Około godz. 22.15 na trasie Karkowo—Kania gm. Chociwel 16-letni Dariusz O. z Krakowa, nie posiadając prawa jazdy prowadził motocykl „MZ", najprawdopodobniej z uszkodzonymi światłami, skoro nie zauważył stojącego na poboczu, prawidłowo oświetlonego „Stara". Motocyklista całym pędem wpadł na samochód i poniósł śmierć na miejscu.

NIEDZIELA. W Morzyczynie na jeziorze Miedwie utonęła 26-letnia Stanisława K. ze Stargardu. Kobieta wypłynęła kajakiem w towarzystwie 27-letniego Piotra K. i 29-letniego Longina R. Nadmiernie obciążony kajak wywrócił się na środku jeziora. Obu mężczyzn zdołano uratować. Piotra K. i Longina R. zatrzymała milicja do dyspozycji prokuratora.

NA UL. Milczańskiej spadł z wiaduktu kolejowego 14-letni Jacek B. Lekarz pogotowia skierował chłopca do szpitala na Gołęcinie.

W KLINICE PAM na Pomorzanach przebywa mieszkanka Lubieszyna (miejscowość pod Szczecinem), Stefania P. Jak wynika z ustaleń lekarskich, kobietę pobił pijany mąż. Sprawą zajęła się milicja.

U ZBIEGU ulic Gryfińskiej i Struga w Dąbiu doszło do zderzenia „Syreny" z dużym „Fiatem" SZD 6477, którego kierowca Michał Sz. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu. Pasażera „Syreny" Walentego W. zabrało pogotowie. Lżejszych obrażeń doznali też obaj kierowcy. Na ul. Mieszka I wpadł w poślizg i rozbił się o latarnię samochód osobowy „BMW" rejestracji RFN. Prowadząca wóz Józefa P. z Duisburga złamała rękę.

(ap)

NAUKA

MGR — matematyka, fizyka 465-41.

PRACA

DOCHODZĄCA opiekunka do 1-rocznej dziewczynki — potrzebna. Herbowa 15/1.

POTRZEBNA opiekunka do rocznego dziecka. Osiedle Przyjaźni. tel. 737-22.

POTRZEBNA zaraz pomoc fachowa do niemowlęcia od godz. 8—15, 1 Maja 24/24.

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne WPHW Szczecin ul. Wielka 25 czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12, TV czarno-biała tel. 356-96, TV kolorowa tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy.

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański 22-38-32.

TELEPOGOTOWIE — Roman Szczęsny. tel. 23-23-56.

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk 756-34.

ANTENY instaluję — Ryszard Dziwulski 22-24-34.

MEBLOŚCIANKI poleca sklep przy ul. Ułańskiej. Szczecin-Żelechowo.

TAPETOWANIE i malowanie mieszkań — Włodzimierz Bogusławski, tel. 46-667.

TAPETOWANIE, malowanie — Ryszard Łysakowski 424-53.

TAPETOWANIE — malowanie — Marian Fiuk tel. 231-765.

CYKLINOWANIE „Społem". tel. 23-08-56.

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek — tel. 233-501.

NAPRAWA bilardów elektrycznych — Bogusław Pawlik tel. 730-94.

NIERUCHOMOSC

SPRZEDAM działkę 10-arową, ogrodzoną, nadającą się pod budowę warsztatu lub na fermę zwierząt futerkowych. Pilchowo, ul. Wiejska 5

KUPNO

MASZYNY do drewna (frezarka, grubościówka) — Bożena Kuczyńska, Gryfino, Asnyka 31/7, tel. 25-91.

PIEC c.o 0,9 m kw., tel. 438-30 od godz. 11—19.

SPRZEDAŻ

WOŁGĘ Combi, tanio. Dębno Lubuskie. ul. Wiesława 30/8, tel. 763. w godz. 15—18.

CZARNE pudelki, miniaturki, Komuny Paryskiej 6/6.

NARODOWY Atlas Polski. tel. 804-75.

PŁASZCZ turecki, ul. Kielecka 17/2.

PŁASZCZ turecki, Ofiar Oświęcimia 18—78, godz. 16—21.

PŁASZCZE skórzane, 26 Kwietnia 49/26 po 16.

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia, samodzielny, z wygodami — Pogodno. tel. 717-29.

ŁÓDŹ — centrum. 2 pokoje z kuchnią, spółdzielcze z wygodami, zamienię na podobne w Szczecinie Oferty 17871 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

2 UCZENNICE poszukują pokoju, najchętniej w śródmieściu, częściowo w zamian za pomoc osobie starszej. Oferty 17863 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MAŁŻEŃSTWO (członkowie spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje pokoju na okres 1—2 lat. 42-002 po godz. 17.

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus". Koszalin. Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie.

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. „Junona". Przemyśl. skrytka 148.

Annie Waszkielewicz

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, oraz koleżanki i koledzy z Biura Projektów Budownictwa Komunalnego w Szczecinie.

Przyjaciołom, współpracownikom, sąsiadom oraz wszystkim, którzy okazali nam wiele głębokiego współczucia i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego najukochańszego Męża, Ojca, Dziadka

Mariana Barańskiego

serdeczne podziękowania składają ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA

Sąsiadom, przyjaciołom, znajomym, Kołu Emerytów i Rencistów przy FUB „Hydroma Bumar" w Szczecinie, Radzie Zakładowej oraz najbliższej rodzinie — za okazane współczucie, za serce, kwiaty i udział w odprowadzeniu do miejsca wiecznego spoczynku naszego ukochanego Męża, Tatusia i Dziadka

śp.

Józefa Dziedzica

gorąco dziękują pogrążeni w smutku i żałobie
ŻONA, DZIECI I RODZINA

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE CUKROWNIE SZCZECIŃSKIE

zatrudnią od 25 września 1980 r. w zakładach:

Cukrownia „Gryfice" — 72-300 Gryfice, ul. Fabryczna 2, **Cukrownia „Kluczewo"** — 73-132 Stargard Szcz., ul. Główna 1, **Cukrownia „Szczecin"** — 71-004 Szczecin, ul. Cukrowa 65 pracowników sezonowych

na okres kampanii cukrowniczej na stanowiska: wagowych, procentmistrzów, pomocy wagowych oraz robotników niewykwalifikowanych.

Warunki pracy i płacy wg UZP Przemysłu Cukrowniczego.

Pracownicy sezonowi otrzymują dodatkowo:
— zamiejscowi: bezpłatny przejazd z miejsca zamieszkania i powrotny po przepracowaniu całej kampanii, bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym lub w kwaterach prywatnych.
— obiady w stołówce zakładowej po cenie ulgowej,
— bezpłatnie — odzież ochronna i robocza,
— udział w nagrodach z zakładowego funduszu nagród, po nienagannym przepracowaniu całej kampanii cukrowniczej. 2022-K

ZAKŁADY CHEMICZNE „POLICE"

w Policach k. Szczecina

przyjmują stale mężczyzn do przyuczenia w zawodzie

● aparatowego procesów chemicznych.

Ponadto zatrudnią w nowo budowanych wytwórniach:

◆ ślusarzy ◆ spawaczy ◆ energetyków ◆ palaczy kotłów wysokoprężnych ◆ elektromonterów ◆ aparatowych procesów chemicznych.

Praca bezpośrednio w produkcji w systemie płacy dniówkowo-premiowym. Pracownicy otrzymują odzież ochronną, posiłki regeneracyjne, deputat węglowy oraz nagrody roczne z zakładowego funduszu nagród, dodatek za staż pracy w przemyśle chemicznym.

Osobom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Dojazd do pracy ze Szczecina i Polic zakładowymi środkami lokomocji.

Zakład posiada własną stołówkę, przychodnię, ośrodki wypoczynkowe, klub sportowy, żłobki i przedszkola oraz własne osiedle mieszkaniowe.

Pracownicy są przyjmowani do pracy bez skierowań z Urzędu Zatrudnienia. Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Wydział Kadr, pokój nr 26. Dojazd ze Szczecina autobusem WPKM z placu Hołdu Pruskiego.

2804-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 6 skrytka pocztowa 70-958 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red naczelny 457 41 sekretarz redakcji 467-21 sekretariat techniczny 430-21 (we wn. 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 430-21 Biuro Ogłoszeń 394-34 red poranna (po godz 6) 22-40-28 i 22-42-50 dalekopisy 22-40-18 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne U-1

Dziś rano w Szczecinie

Życie wróciło do normy

CHOĆ DZISIEJSZY, wczesny poranek był pochmurny, wielu szczecinian obudziło się w dobrych nastrojach. Wiedzieli, że życie w mieście powraca do normy.

DZIŚ RANO wyjechały na trasy 303 tramwaje.

— Normalnie wyjechały też autobusy. Na liniach jest obecnie 251 wozów, czyli dokładnie tyle ile powinno być. Mamy też — na wszelki wypadek — rezerwy pojazdów. Z tego zestawienia — mówi „Kurierowi" z-ca dyrektora WPKM A. Anczykowski — wynika, że dzisiaj mieszkańcy miasta nie powinni mieć większych kłopotów z komunikacją.

O GODZINĘ WCZEŚNIEJ niż normalnie wyjechały natomiast niektóre brygady MPO.

— **Musimy** — powiedział nam dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Jan Baranowski — **jak najszybciej nadrobić 11-dniowe zaległości w usuwaniu odpadków. W tej chwili pracuje już 31 brygad tyle ile w normalnym dniu. Za kilkanaście minut wyjedzie jak że dodatkowy pojazd, którego obsługę stanowić będzie zespół mechaników pracujących w warsztatach.**

— **Po południu** — kontynuuje nasz rozmówca — **otrzymamy pomoc z Rejonowych Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej z terenu województwa. Przyjedzie 10 wozów do usuwania odpadków stałych i 7 — do przewozu fekaliów. Będzie to duży zastrzyk sprzętowy. Liczę, że do czwartku powinniśmy nadrobić wszystkie zaległości w dziedzinie oczyszczania posesji mieszkalnych, a do soboty — uprzątniemy wszystkie ulice i tereny przedsiębiorstw. Z powodu braku kierowców nie będziemy uruchamiali polewarek do zmywania jezdni, lecz tylko zamiatarki.**

— **Mamy też** — kończy dyrektor Baranowski — **prośbę do wszystkich dozorców budynków mieszkalnych. Chodzi o to, by maksymalnie przyspieszyć usuwanie odpadków ze śmietników. Otóż nasze brygady zabierać będą przede wszystkim pełne kontenery. Odpadki rozsypane wokół śmietników winni dozorcy sami załadować do pustych zasobników, a zabierzemy je drugim kursem.**

NIE BYŁO DZIŚ większych kolejek przed szczecińskimi sklepami spożywczymi. Wszystkie punktualnie rozpoczęły pracę.

— Mamy pod dostatkiem chleba, mleka i nabiału — mówi nam Ireneusz Zieliński, kierownik samu nr 233 przy ul. Lelewela. — Wszystkie dostawy podstawowych artykułów spożywczych dotarły dziś bardzo punktualnie, a ich wielkości są zgodne z zamówieniami. Niestety, brakuje nam niektórych gatunków pieczywa. Chodzi zwłaszcza o chleb słodowy i razowy na miodzie. Teraz jednak, gdy sytuacja wróciła do normy, mam nadzieję, że dostaniemy i te asortymenty.

— Przez cały ten czas nasz transport spisywał się po prostu wzorowo. Mam nadzieję, że i teraz nie będziemy mieli powodów do narzekania na jego pracę. To samo dotyczy zresztą zaopatrzenia w wyroby garmażeryjne. Proszę sprawdzić — mamy na stoisku duży wybór różnego rodzaju potraw i wędlin.

NA ZAKOŃCZENIE tego porannego rekonesansu nasuwa się mała refleksja. Słowa uznania należą się tym wszystkim pracownikom handlu i placówek miejskich, a także elektrowni oraz gazowni, które w tych trudnych dniach trwały na swoich stanowiskach pracy. Ich postawa zawodowa, zrozumienie roli jaką wypełniają w życiu wielkiego miasta, zasługują na nasze serdeczne podziękowanie.

Dyżur MKKS

DZIŚ, 1 września br. w godz. od 16 do 18 w sali nr 159 gmachu Urzędu Miejskiego, pl. Dzierżyńskiego 1 (I p.), odbędzie się kolejny dyżur członków Miejskiego Komitetu Kontroli Społecznej. Telefon nr 22-00-89.

W poczuciu więzi społecznej

Nie przerywajmy łańcucha życzliwości!

MAMY ZA SOBĄ trzynaście trudnych dni, trudnych, ale i doniosłych, będących sprawdzianem dla wszystkich Polaków. Zdaliśmy go chyba na piątkę — spokojem, rozsądkiem, dobrą wolą i wzajemną życzliwością. Przykłady tej ostatniej z minionych dni można by mnożyć.

W rozległej, wielkiej aglomeracji, gdy stanęła komunikacja miejska, kiedy odczuliśmy jak trudno bez niej żyć normalnie, tylko łańcuch ludzi życzliwych sprawiał, iż mniej dotkliwie do znawaliśmy wszystkich spiętrzonych, zwielokrotnionych trudności codziennych. Zmotoryzowani szczecinianie przyszli z własnej inicjatywy z pomocą tym, którzy pieszo szli rano do pracy, gdyż ich działalność niezbędna była nam wszystkim. Podwozili matki odnoszące dzieci do żłobków, odprowadzające do przedszkoli, zabierali uczniów spieszących na lekcje, zawozili do domów kobiety z siatkami pełnymi zakupów. Lepiej niż zwykle, mimo trudnych warunków, pracował handel oraz transport zaopatrujący sklepy w niezbędne artykuły. Pracownicy tych służb które musiały funkcjonować dla naszego dobra, nie liczyli czasu. Często spędzali na posterunku pracy po kilkanaście godzin dziennie.

Podczas minionych dwóch tygodni odczuwało się ową więź, życzliwość i braterstwo łączące całe społeczeństwo. Słowa Ojczyzna, rodak nabrały głębszego znaczenia. Jest to wartość, której nie sposób przecenić. Chodzi tylko o to, aby i teraz wartości tych nie zatracić w codziennych drobnych kłopotach i radościach, wśród bieżących spraw. One bowiem mogą nadać nowy wymiar naszej rzeczywistości.

Dziś, kiedy nadszedł czas pracy i refleksji, postarajmy się tego, zrodzonego spontanicznie w chwilach próby, łańcucha wzajemnej życzliwości, zrozumienia i poczucia łączących nas więzów narodowych nie przerywać.

W NIEDZIELĘ szczecinianie tłumnie odwiedzali Park Kasprowicza, wypoczywali w domach, wśród rodzin i bliskich. *(Foto — Zb. Jodkowski)*

Niedziela na Jarmarku Jagiellońskim

WCZORAJ o godzinie 19 radiowęzeł Jarmarku Jagiellońskiego ogłosił wszem i wobec, że ta największa impreza handlowa Pomorza Zachodniego zakończyła tegoroczną działalność. Zaczynają więc od dzisiaj znikać z jarmarkowych tras stragany, kramy, kawiarenki itp. Część wystawców spoza Szczecina już opuściła nasze miasto.

Przypomnijmy więc, że tegoroczna oferta handlowa przygotowana przez szczecińskie przedsiębiorstwo wyniosła 100 mln zł. Sporym uzupełnieniem tej kwoty była wartość produktów wystawianych tu (i oczywiście sprzedawanych) przez sektor prywatny i rzemiosło.

Do spraw Jarmarku Jagiellońskiego powrócimy niebawem i poświęcimy mu więcej miejsca na łamach naszej gazety.

(M)

Na grzyby i nie tylko

MINIONA niedziela upłynęła wielu szczecinianom pod znakiem wypraw w podszczecińskie lasy. Celem jak co roku o tej porze było grzybobranie, a wilgotna i ciepła ostatnio aura sprawiła, że grzybów nie zabrakło. Przeważały podgrzybki, trafiały się również maślaki i koźlaki, a niektórzy, znający odpowiednie miejsca przywieźli również trofea najcenniejsze — prawdziwki. Ale nie tylko grzyby były celem wypraw. W okolicznych lasach można znaleźć ponadto dojrzałe już jeżyny i borówki-brusznice. Owoce te cieszą się ogromnym uznaniem pań domu, gdyż przetwory na zimę z nich właśnie są znakomite.

(su)

Nowe ceny owoców i warzyw

PAŃSTWOWA KOMISJA CEN ustaliła nowe ceny warzyw i owoców, obowiązujące przedsiębiorstwa handlu uspołecznionego oraz nieuspołecznione jednostki handlowe od 1 września br.: ziemniaki kg 5.50 zł, arbuzy 12 zł, brzoskwinie 40 zł, gruszki odmian letnich 12 i 20 zł, jabłka I grupy cenowej 14 i 28 zł, jabłka II gr. cenowej 10 i 18 zł, jabłka III gr. cenowej 8.50 zł, morele 35 zł, śliwki wielkoowocowe 14 i 25 zł, śliwki średnioowocowe 8 i 11.50 zł, śliwki drobnoowocowe 8 zł, winogrona wielkoowocowe 30 zł, — z importu 35 zł, winogrona drobnowocowe 25 zł — z importu 30 zł, botwina pęczek 3.50 zł, buraki obcinane kg 7 zł, cebula obcinana 20 zł, cebula ze szczypiorem pęczek 3 zł, fasola szparagowa kg 14 i 20 zł, kalafiory szt. 7, 10 i 14 zł, kapusta biała kg 7 zł, kapusta czerwona i włoska 10 zł, marchew obcinana 5.50 i 9 zł, marchew z nacią pęczek 3.50, nać pietruszki i kopru pęczek 3.50 zł, ogórki kwaszeniaki kg 7 i 14 zł, ogórki sałatowe kg 4 i 8 zł, ogórki konserwowe kg 16 zł, papryka zielona i żółta kg 20 zł, pietruszka z nacią 10 zł, pomidory 22 i 36 zł, z importu 25 zł, pory 20 zł, czosnek 90 zł, rzodkiewka pęczek (15 szt.) 5 zł, sałata gł. 4, 5 i 7 zł, seler z nacią kg 13 zł, włoszczyzna pęczek 10 zł, ogórki małosolne kg 28 zł, grzyby kurki 60 zł, pieczarki 65 i 80 zł. Ceny dotyczą produktów nie oczyszczonych i nie opakowanych.

Drewno bez tajemnic

SPÓŁDZIELNIA PRACY „Meblosprzęt" nie należy do wiodących zakładów produkcyjnych miasta. A jednak mimo to produkcyjna działalność tego spółdzielczego przedsiębiorstwa odgrywa wcale pokaźną rolę w systemach zaopatrzeniowych szczecińskiego rynku. Powstają tu bowiem meble oraz wykonywane są na rzecz ludności usługi stolarskie, które w tym roku, według przyjętego planu, winny się zamknąć kwotą 97 mln zł.

W ciągu minionych 14 tak trudnych dla nas wszystkich dni załoga „Meblosprzętu" pracowała. Złożono w dyrekcji podstulaty, opowiedziano się za słuszną sprawą ale roboty nie przerwano.

— Pracujemy przecież dla rynku — powiedział nam dzisiaj rano dyrektor Józef Wolan. — Każdy dzień naszego przestoju byłby dotkliwie odczuwalny przez ludzi, którzy w naszych trzech sklepach chcieliby się zaopatrzyć w meble.

Więcej dla rynku

Dzisiaj rano spotkałem się z załogą. Serdecznie podziękowałem wszystkim za ich wielkie zrozumienie sytuacji i za wykazaną dyscyplinę. Mimo trudności komunikacyjnych liczba spóźnień do pracy zmalała, praktycznie nie istniała. Uruchomiliśmy nasz własny system „komunikacyjny" czyli na ciężarówkach zamontowaliśmy ławki i w ten sposób te „autobusy" zwoziły ludzi z określonych punktów miasta do zakładów. Muszę powiedzieć, że dzisiaj, gdy już komunikacja działa normalnie zauważyłem w świetlicy, że kilka osób spóźniło się o kilkanaście minut.

Jednak o 7.20 cała załoga „Meblosprzętu" znalazła się na swoich stanowiskach pracy.

Dzisiejsza produkcja, która opuści zakłady stolarskie spółdzielni będzie miała wartość po nad 320 tys. zł.

W trakcie rozmowy z kierownictwem „Meblosprzętu" usłyszeliśmy rzecz godną odnotowania. Powiedziano nam bowiem że:

— NASZE zadania planowe na br. określają produkcję rynkową o wartości 97 mln zł. Początkowo plan ten wydawał się nam bardzo wysoki. Istniały na wet obawy, że będziemy mieć pewne trudności z jego realizacją. I nie dlatego abyśmy się obawiali o możliwości i umiejętności naszej załogi. To starzy i wytrawni rzemieślnicy dla których drewno nie ma tajemnic. Ale musi ono być w naszych magazynach i w halach produkcyjnych. Baliśmy się najbardziej o nierytmiczność zaopatrzenia. Ale już w dniu dzisiejszym, gdy III kwartał br. zbliża się ku końcowi wszystko wskazuje na to, że plan zostanie nie tylko wykonany ale istnieją wszelkie realne przesłanki, iż zostanie on przekroczony.

— Jaka to będzie dodatkowa wielkość?

— Chcemy ten rok zamknąć kwotą 100 mln zł. Oznacza to, że na szczeciński rynek trafią meble i „usługi" dodatkowe o wartości rzędu 3 mln zł.

(Macz)